

STANISŁAW KARŁOWSKI – CZŁOWIEK WIELU PASJI (CZ. 2)

W kręgu polityki

Aktywność społeczno-polityczna to następna pasja Stanisława Karłowskiego. Jak każdy świadomy obywatel interesował się on problemami społeczeństwa, w którym przyszło mu żyć, i dostrzegał nieprawidłowości w funkcjonowaniu zwłaszcza systemu ekonomicznego. Swoimi przemysleniami dotyczącymi sposobów ich eliminowania dzielił się na łamach gazet i w konkretnym działaniu, współpracując z organami władzy państwowej.

Nie interesowała go jednak polityka rozumiana jako sposób zdobycia i utrzymania władzy. Jego zaangażowanie w wiele poczynań organów władzy wykonawczej i ustawodawczej dotyczyło zawsze rozwiązywania różnych kwestii gospodarczych.

Stanisław Karłowski od pierwszych lat swojej pracy zawodowej powoływany był do komisji działających przy instytucjach rządowych, najpierw w zaborze austriackim i rosyjskim, później w odrodzonej Polsce.

Już w 1909 roku, w czasie pobytu w Krakowie, współpracował z Wydziałem Krajowym – organem wykonawczym autonomicznej administracji w Galicji, w sprawie opiniowania projektu rządu austriackiego dotyczącego przejęcia złóż węgla kamiennego i brunatnego na własność państwa¹. W późniejszych latach, po objęciu posady dyrektora Banku Handlowego w Warszawie, również uczestniczył w działaniach podejmowanych przez organy władzy wykonawczej. W październiku 1917 roku powołany został do Departamentu Skarbu Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu². Zarówno w Galicji, jak i w Królestwie Polskim zazwyczaj występował jako doradca w sprawach finansowych. Podobnie było w odrodzonej Polsce.

Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości to okres wzmożonej aktywności politycznej Stanisława Karłowskiego. W 1919 roku brał udział w polskiej delegacji ekonomicznej na konferencję paryską jako ekspert od spraw finansowych. W tym czasie również współpracował z Ministerstwem

¹ Zob. E. S k o r u p s k a, *Stanisław Karłowski – człowiek wielu pasji* (cz.1), „Rocznik Gostyński” 2021, nr 8, s. 91.

² Tamże, s. 115.

Skarbu, doradzając w sprawie reformy walutowej³. Był to także okres, w którym S. Karłowski zaangażował się w działalność różnych komitetów społecznych, między innymi Komitetu Daru Narodowego dla Józefa Piłsudskiego⁴.

Mimo że S. Karłowski głównie zajmował się kwestiami ekonomicznymi państwa polskiego, to jednak nie pozostawał obojętny na zagadnienia związane z przynależnością polityczną ziem polskich. Interesował się zwłaszcza tym, co działo się na obszarach nieprzyłączonych do Polski. Stąd jego działalność w Komitecie Polsko-Gdańskim⁵ i Komitecie Pomocy dla Śląska Cieszyńskiego, którego był jednym z współzałożycieli⁶. Przez szereg lat, jako obywatel Austro-Węgier, mieszkał na terenach zaboru austriackiego i te ziemie były mu szczególnie bliskie. Stąd jego zaangażowanie w problemy między innymi Śląska Cieszyńskiego⁷. Komitet Pomocy dla Śląska Cieszyńskiego organizował zbiórkę środków finansowych dla osób poszkodowanych w wyniku zbrojnego konfliktu czechosłowacko-polskiego⁸.

Jak większość ówczesnych wybitnych specjalistów polskiej gospodarki także S. Karłowski zdawał sobie sprawę z ogromnych zniszczeń państwa polskiego spowodowanych działaniami wojennymi oraz rabunkową polityką zaborców. Doskonale wiedział, że odbudowa i rozwój systemu eko-

³ Tamże, s. 120-122, 128.

⁴ *Dar Narodowy dla Naczelnika Państwa*, „Kurjer Polski” 1919, nr 297, s. 3-4.

⁵ *Delegacja gdańska w Warszawie*, „Kurjer Warszawski” 1919, nr 305 (Wydanie wieczorne), s. 4.

⁶ *Wiadomości bieżące. Komitet pomocy dla Śląska Cieszyńskiego*, „Kurjer Polski” 1920, nr 90, s. 4.

⁷ Śląsk Cieszyński znajdował się w sferze zainteresowań zarówno Polski, jak i Czechosłowacji. Po odzyskaniu niepodległości oba państwa zawarły umowę, w wyniku której podział Śląska Cieszyńskiego miał nastąpić według kryteriów etnicznych. Polacy na tych terenach dwukrotnie przewyższali liczebnie Czechów. Ponadto oba państwa zainteresowane były bogatym Karwińskim Zagłębem Węglowym i ważnym węzłem komunikacyjnym. W styczniu 1919 roku, wykorzystując trudną sytuację Polski (powstanie wielkopolskie i walki na Ukrainie), wojsko czechosłowackie zbrojnie zaatakowało Śląsk Cieszyński, podając jako pretekst tworzenie na tym terenie polskich okręgów wyborczych do Sejmu Ustawodawczego. Mimo liczebnej przewagi oddziałów czechosłowackich nie udało im się zająć całego Śląska Cieszyńskiego. Na przejętych terenach Czesi stosowali terror wobec polskiej ludności cywilnej i jeńców. We wrześniu 1919 roku państwa ententy zdecydowały o przeprowadzeniu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, ale strajki i zamieszki z obu stron uniemożliwiły jego realizację. Ostatecznie doszło do podziału spornego terenu dokonanego przez Radę Ambasadorów w lipcu 1920 roku. Czechosłowacja mająca poparcie Francji otrzymała wówczas bogate tereny Śląska Cieszyńskiego: m.in. Karwińskie Zagłębie Węglowe i węzeł kolejowy w Boguminie. Zob. P. K o ł a k o w s k i, *Polsko-czechosłowackie walki o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, „Śląskie Studia Historyczne” 2012, nr 18, s. 195 i nast.; M. M a c m i l l a n, *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, Oświęcim 2018, s. 240-242.

⁸ *Wiadomości bieżące. Komitet pomocy dla Śląska Cieszyńskiego*, „Kurjer Polski” 1920, nr 90, s. 4.

onomicznego kraju nie są możliwe bez materialnego i finansowego wsparcia ze strony państw koalicji. Mimo że Polska oczekiwała od społeczności międzynarodowej przede wszystkim uznania swojej suwerenności i granic odrodzonego państwa, to nie mniej istotne było pozyskanie zagranicznej pomocy w odbudowie zniszczonego wojną kraju. Impulsem dla polskich sfer gospodarczych do realizacji tego zadania była informacja Komitetu Narodowego Polskiego (dalej: KNP) działającego w Paryżu o utworzonym w Londynie Komitecie do spraw repartycji surowców. By Polska miała zapewniony w tym udział, KNP domagał się przyjazdu z kraju do stolicy Francji osób kompetentnych w zakresie różnych dziedzin gospodarki. Przedstawiciele środowisk przemysłowo-handlowych i finansowych postanowili wówczas powołać polską delegację ekonomiczną, niezależną od władz państwowych. Sądzieli bowiem, że jej członkowie, wybitni znawcy problemów gospodarczych, nawiązując bezpośredni kontakt z delegatami państw koalicji na konferencję pokojową w Paryżu, lepiej niż politycy przedstawią sytuację ekonomiczną Polski i jej potrzeby. Koszty utrzymania delegacji pokrywać mieli sami uczestnicy. Jedną z osób zaangażowanych w realizację tego pomysłu był Stanisław Karłowski, aktywnie działający wówczas w środowisku bankowców, dobrze wykształcony za granicą, władający obcymi językami i doskonale znający zagadnienia finansowe dotyczące odrodzonego państwa polskiego⁹.

Ostatecznie delegacja powstała w grudniu 1918 roku z inicjatywy Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego, Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Związku Banków i Stowarzyszenia Kupców Polskich. Mimo prywatnego charakteru delegacja miała poparcie władz Polski i uznawana była przez państwa koalicji za jej reprezentację przemysłowo-handlową¹⁰. Stała się wyrazicielem „polskich interesów ekonomicznych przy Komitecie Narodowym w Paryżu”¹¹. Jej członkowie wyruszyli z Warszawy do stolicy Francji 27 grudnia 1918 roku, zatrzymując się w Krakowie, gdzie spotkali się z działaczami gospodarczymi z innych dzielnic Polski. Uczestniczyli w odbywającym się tam od 28 do 30 grudnia tego roku trójzaborowym zjeździe przedstawicieli przemysłu, na którym opracowano szereg postulatów dotyczących rozwoju przemysłu na ziemiach polskich¹².

Stanisław Karłowski opóźnił swój wyjazd do Paryża z powodów rodzinnych. W grudniu 1918 roku zmarła bowiem jego żona – Róża z Poniń-

⁹ *Delegacja finansowo-przemysłowa*, „Kurjer Warszawski” 1919, nr 8 (Wydanie poranne), s. 2.

¹⁰ Tamże.

¹¹ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1918 (listopad-grudzień)*, red. S. Dębski, Warszawa 2008, s. 358.

¹² *Delegacja finansowo-przemysłowa*, „Kurjer Warszawski”, 1918, nr 355 (Wydanie wieczorne), s. 2; *Kronika polityczna*, „Kurjer Warszawski” 1919, nr 2 (Wydanie wieczorne), s. 3.

skich Karłowska. Jej pogrzeb odbył się w dniu wyjazdu delegatów do Paryża¹³. Ze zrozumiałych więc względów wyjazd S. Karłowskiego nastąpił dopiero 1 stycznia 1919 roku¹⁴.

Do stolicy Francji delegacja przybyła 10 stycznia 1919 roku. Zakwaterowana została w Hotelu des Champs-Élysées przy ulicy Balzaka 3. Początkowo jej członkowie pracowali w porozumieniu z KNP, ale jako odrębny, niezależny organ i dopiero w marcu 1919 roku delegacja ekonomiczna stała się częścią składową Delegacji Polskiej na Konferencję w Paryżu¹⁵. Zadaniem jej członków, jako ekspertów, było merytoryczne wspieranie pełnomocnych delegatów, którzy prezentowali polskie stanowisko na forum konferencji pokojowej.

Praca delegacji ekonomicznej nie należała do najłatwiejszych. Poglądy i opinie specjalistów na temat zagadnień ekonomicznych nie zawsze spotykały się ze zrozumieniem R. Dmowskiego¹⁶. KNP nie wykorzystywał potencjału intelektualnego członków delegacji i tym samym nie przedstawiał dostatecznie ekonomicznych argumentów w rokowaniach pokojowych w sprawie granic państwa polskiego¹⁷.

Stanisław Karłowski w pracach delegacji uczestniczył jako ekspert do spraw finansowych¹⁸. Z dostępnych źródeł wiadomo, że wykorzystywano jego znajomość języków obcych oraz wiedzę o sytuacji polityczno-ekonomicznej Belgii¹⁹, wysyłając go do Brukseli. Przebywał w tym kraju w lutym 1919 roku razem ze Stefanem Markowskim i Edwardem Natansonem, by zdobyć informacje o działalności władz belgijskich w sprawie cyrkulacji monetarnej i w sprawie odszkodowań wojennych. Kontaktował się wówczas z Aleksandrem Riedelem, przedstawicielem KNP w Belgii²⁰.

Prawdopodobnie jeździł również do Anglii, o czym świadczy wystawiony 20 grudnia 1918 roku dokument upoważniający S. Karłowskiego do podróży do Francji i do Anglii, wydany przez Ministerstwo Spraw Zewnętrznych²¹.

¹³ „Kurjer Warszawski” 1918, nr 353, s. 16.

¹⁴ *Kronika polityczna*. „Kurjer Warszawski” 1919, nr 2 (Wydanie wieczorne), s. 2.

¹⁵ E. R o m e r, *Pamiętnik paryski (1918-1919)*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1989, s. 89.

¹⁶ Tamże, s. 140.

¹⁷ Tamże, s. 148.

¹⁸ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 (styczeń-maj)*, red. S. Dębski, Warszawa 2016, s. 905.

¹⁹ W Antwerpii ukończył Akademię Handlową i przez kilka lat praktykował w bankach w Brukseli i firmie transportowej w Antwerpii. Zob. E. S k o r u p s k a, *Stanisław Karłowski – człowiek wielu pasji* (cz. 1)..., s. 88-89.

²⁰ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 (styczeń-maj)*..., s. 224.

²¹ Dokument stanowiący wizę lub paszport znajdujący się w zbiorach Pawła Bietkowskiego.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO
SPRAW ZEWNĘTRZNYCH

Nr 237

Pan Stanisław Karłowski
udaje się z Warszawy do Francji
i do Anglii

MINISTERSTWO SPRAW ZEWNĘTRZNYCH WY-
WA WSZYSTKIE URZĘDY KRAJOWE, ORAZ PROSI
WSZYSTKIE ZAGRANICZNE WŁADZE WOJSKOWE
I CYWILNE, ABY POZWOLIŁY BEZ PRZESZKÓD
PRZEJechać *Panu Stanisławowi*
Karłowskiemu
I ABY ZROCHCIAŁY UŻYCZYĆ MU W RAZIE POTRZE-
BY POMOCY I OPIEKI.

WAŻNE DO *10 stycznia 1919*

WARSZAWA, DNIA *20 grudnia* 1918.

MINISTER SPRAW ZEWNĘTRZNYCH

L. Kosiński



RÉPUBLIQUE POLONAISE

MINISTÈRE DES AFFAIRES
ÉTRANGÈRES

Nr 237

Monsieur Stanislas Karłowski
se rend de Pologne en France et
en Angleterre

LE MINISTÈRE DES AFFAIRES ÉTRANGÈRES
REQUIERT TOUTES LES AUTORITÉS DU PAYS ET
PRIÈRE LES AUTORITÉS MILITAIRES ET CIVILES
DES ÉTATS ÉTRANGERS DE LAISSER LIBREMENT
PASSER *Monsieur Stanislas*
Karłowski
ET DE LUI ACCORDER AIDE ET PROTECTION EN
CAS DE BESOIN.

VALABLE JUSQU' *10 janvier 1919*

FAIT À VARSOVIE, LE *20 décembre* 1918.

LE MINISTRE DES AFFAIRES ÉTRANGÈRES



Dokument wydany w 1918 roku przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej umożliwiający S. Karłowskiemu wyjazd
na Konferencję Pokojową w Paryżu.

Fot. archiwum rodzinne Pawła Bietkowskiego

W działalności polskiej delegacji ekonomicznej na Konferencję Pokojową w Paryżu S. Karłowski uczestniczył do czerwca 1919 roku²². W trakcie pobytu w Paryżu przyjeżdżał do kraju, by brać udział w pracach nad unifikacją waluty. Od początku istnienia II Rzeczypospolitej angażował się w proces reformowania polskiego systemu finansowego. Współpracował wówczas z kolejnymi ministrami finansów w doraźnych lub stałych komisjach działających przy Ministerstwie Skarbu²³. W późniejszych latach S. Karłowski współdziałał z Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. W 1924 roku mianowany został pełnomocnikiem rządu polskiego do rokowań gospodarczych z Niemcami.

Stosunki Polski z jej zachodnim sąsiadem nie należały do przyjaznych i charakteryzowały się ciągłym napięciem wynikającym z różnicy interesów politycznych i ekonomicznych. Niemcy starały się to wykorzystać do wywierania nacisku politycznego na Polskę we wcześniejszych próbach uregulowania wzajemnych stosunków. Sytuacja częściowo zmieniła się w 1924 roku. Po podpisaniu w sierpniu tego roku w Wiedniu polsko-niemieckiej konwencji w sprawie obywatelstwa i opcji oba państwa zdecydowały o konieczności unormowania kontaktów ekonomicznych. Wynikało to z faktu, iż 10 stycznia 1925 roku traciły moc artykuły Traktatu Wersalskiego przyznające państwu sprzymierzonym i stowarzyszonym jednostronną klauzulę największego uprzywilejowania oraz jednostronne prawo tranzytu. Dla stosunków polsko-niemieckich w dziedzinie gospodarki kluczowe znaczenie miało wygaśnięcie 15 czerwca 1925 roku mocy artykułu 224. Konwencji Genewskiej²⁴, który zobowiązywał Niemcy do przyjmowania określonej ilości polskiego węgla, żelaza i produktów chemicznych bez opłat celnych²⁵.

Do momentu podjęcia rozmów w 1924 roku stosunki gospodarcze między Polską i Niemcami były dalekie od normalności²⁶. Dopiero w październiku tego roku odbyło się spotkanie K. Olszowskiego²⁷, polskiego mini-

²² *Wiadomości bieżące. Z miasta. Nowa waluta*, „Kurjer Warszawski” 1919, nr 175 (Wydanie poranne), s. 3.

²³ Zob. E. S k o r u p s k a, *Stanisław Karłowski – człowiek wielu pasji (cz. 1)...*, s. 121.

²⁴ Art. 224. gwarantował Polsce prawo wywozu do Niemiec m.in. 500 ton węgla miesięcznie bez cła. Zob. *Polsko-niemiecka konwencja Górnio-Śląska zawarta w Genewie dnia 15-go 1922 roku*, s. 54, <https://tiny.pl/cb1x2> [Dostęp: 10 listopada 2023 roku]; *Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi a Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 23 czerwca 1919 roku, art. 268 b*, <https://tiny.pl/w22j8> [Dostęp: 10 listopada 2023 roku].

²⁵ J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925*, Poznań 1962, s. 476-478.

²⁶ W 1922 roku doszło do zniesienia blokady, jaką Niemcy stosowali od 1920 roku w dziedzinie eksportu z Polski. Nie podpisano wówczas żadnego układu gospodarczego. Kolejny rok okazał się również nieprzychylny dla współpracy ekonomicznej głównie z powodu napiętych stosunków niemiecko-francuskich oraz znacznej inflacji zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. Zob. J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925...*, s. 475-479.

²⁷ Kazimierz Olszowski od 1921 roku był pełnomocnikiem do rokowań z Niemcami. Podpisał m.in. Konwencję w sprawie Górnego Śląska, umowę sanitarną i umowę w sprawie tzw.

stra pełnomocnego w Berlinie z Karlem von Stockhammernem i E. Wallrothem, dyrektorami w Urzędzie dla Spraw Zagranicznych Niemiec, w wyniku którego ustalono termin pierwszych rozmów na początek listopada 1924 roku.

W rokowaniach tych rząd polski reprezentował Stanisław Karłow-ski²⁸. Powołanie wybitnego działacza gospodarczego na przewodniczącego polskiej delegacji wskazywało, że strona polska w rozmowach z Niemcami skupiać się będzie głównie na kwestiach ekonomicznych, a nie politycznych. W taki sposób postrzegano tę nominację także w kręgach niemieckich²⁹. S. Karłow-ski już w początkach listopada zwołał komisję składającą się z przedstawicieli zainteresowanych resortów, która opracowała wytyczne dla polskiej delegacji³⁰. Konsultował się bezpośrednio z poszczególnymi ministrami³¹ oraz z reprezentantami przemysłu i handlu. Między innymi 14 listopada 1924 roku spotkał się w Poznaniu ze sferami gospodarczymi Wielkopolski, gdzie przedstawiono mu postulaty i życzenia dotyczące rokowań z Niemcami. S. Karłow-ski i towarzyszący mu inżynier A. Ringman, radca departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na spotkaniu z poznańską prasą wyjaśnili, jakie kroki poczynił rząd polski przed rozpoczynającymi się rokowaniami z Niemcami³². Przewodniczący polskiej delegacji spotykał się także z polskimi dygnitarzami, pracującymi w instytucjach międzynarodowych, uczestnicząc między innymi w przyjęciach wydawanych przez dyplomatów³³.

Rokowania początkowo miały odbyć się w Warszawie 12 listopada 1924 roku, lecz ze względu na chorobę K. von Stockhammerna i wybór nowego pełnomocnika rozpoczęły się 6 stycznia 1925 roku w Berlinie i doprowadziły do zawarcia tymczasowego porozumienia handlowego między Polską a Niemcami³⁴. 13 stycznia 1925 roku podpisali je przewodniczący polskiej i niemieckiej delegacji: Stanisław Karłow-ski i Eric Wallroth. Dokument obowiązywał do 1 kwietnia 1925 roku. Polska i Niemcy zobowiązały się w tym czasie stosować swoje autonomiczne stawki celne oraz nie wydawać żadnych zarządzeń dotyczących obrotu towarowego na niekorzyść drugiej

not Kriesa. W latach 1923-1928 był posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Berlinie. Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994, s. 106-107.

²⁸ *Sprawy polskie*, „Postęp” 1924, nr 253, s. 2.

²⁹ *Ze świata. Rokowania o traktat handlowy*, „Życie i Praca” 1925, nr 55, s. 3.

³⁰ *Traktat handlowy z Niemcami*, „Ekspres Poranny” 1924, nr 309, s. 1.

³¹ *O traktat handlowy polsko-niemiecki*, „Kurjer Polski” 1925, nr 46, s. 9; *Kronika polityczna*, „Kurjer Warszawski” 1925, nr 4, s. 19.

³² *Kronika. Rokowania handlowe polsko-niemieckie*, „Kurjer Polski” 1924, nr 314, s. 9; *Rokowania o traktat handlowy z Niemcami*, „Głos Lubelski” 1924, nr 313, s. 1.

³³ *Telegramy*, „Kurjer Warszawski” 1924, nr 336 (Wydanie wieczorne), s. 13.

³⁴ *Rokowania handlowe polsko-niemieckie w Berlinie*, „Goniec Wielkopolski” 1925, nr 5, s. 2.

strony. Ponadto obie strony godziły się zachować aktualny stan rzeczy w dziedzinie przywozu i wywozu, ograniczeń, ceł i opłat wywozowych oraz formalności odprawy celnej. Prowizoryczny układ handlowy zakładał również powrót 1 marca 1925 roku do rokowań nad traktatem gospodarczym³⁵. Utrzymywał więc on dotychczasowy stan w zakresie ceł i reglamentacji handlu. W pewien sposób miał zapewnić spokojną atmosferę dla rokowań o właściwy traktat handlowy.

S. Karłowski zdawał sobie sprawę z konieczności uregulowania stosunków ekonomicznych z Niemcami, gdyż były one korzystne dla obu stron. Polska zajmowała trzecie miejsce w ogólnym obrocie handlowym Niemiec. Przewodniczący polskiej delegacji był przekonany, że zachodni sąsiad Polski potrzebował jej produktów rolniczych, warzyw oraz drewna, na którym opierała się znaczna część niemieckich fabryk celulozy. Wychodząc z tego założenia, miał nadzieję na pomyślny rezultat rokowań³⁶. Mimo że struktury gospodarcze obu państw miały charakter uzupełniający, to jednak żadna ze stron nie mogła zrezygnować z interesów ekonomicznych swojego państwa. W wielu dziedzinach istniała między nimi rywalizacja, czego przykładem może być produkcja węgla oraz produkty hutnicze, chemiczne i wyroby przemysłu drzewnego. Dlatego podczas rokowań delegacja polska kierowała się dobrem własnego przemysłu, a Niemcy własnego rolnictwa³⁷.

Mając to na uwadze, S. Karłowski przewidywał, iż dalsze rozmowy z Niemcami mogą nastęrczać pewnych trudności. Potrzebował więc współpracowników, aktywnie zaangażowanych w działalność związaną z polityką zagraniczną, którzy merytorycznie mogliby wspomóc delegację. Zwrócił się wówczas o pomoc do senatora Joachima Bartoszewicza³⁸ i do posła Hermana Diamanda³⁹, którzy od marca 1925 roku stali się członkami polskiej delega-

³⁵ *Układ Polski z Niemcami*, „Goniec Wielkopolski” 1925, nr 14, s. 1; *Prowizoryczny układ handlowy polsko-niemiecki*, „Dziennik Bydgoski” 1925, nr 11, s. 9.

³⁶ *Perspektywy traktatu polsko-niemieckiego. Co powiedział prezes delegacji polskiej p. St. Karłowski korespondentowi A.W. Bilans wymiany towarowej polsko-niemieckiej*, „Echo Warszawskie” 1925, nr 15, s. 6.

³⁷ Lenkas, *Rokowania handlowe polsko-niemieckie*, „Przegląd Polityczny” 1927, t. VI, s. 88-89.

³⁸ Stanisław Karłowski mógł wcześniej spotkać J. Bartoszewicza, który podobnie jak on był członkiem delegacji polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu. Joachim Bartoszewicz to wieloletni działacz obozu narodowego w Polsce, członek KNP w Paryżu, attaché honorowy w Poselstwie Polskim w Paryżu, publicysta. W Senacie I kadencji pracował w komisjach Spraw Zagranicznych i Wojskowych oraz Regulaminowej i Konstytucyjnej. Zob. M. B i a ł o k u r, *Joachim Bartoszewicz na forum Konferencji Pokojowej w Paryżu w latach 1919-1920 we wspomnieniach syna Włodzimierza Bartoszewicza*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, nr 28, s. 172-185; *Druki Senatu Rzeczypospolitej, Okres I, Druk nr 5, Skład osobowy i komisje Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 marca 1923 r.*, s. 20-21.

³⁹ Herman Diamand był działaczem ruchu socjalistycznego, prawnikiem, posłem do Rady Państwa w Wiedniu, posłem na Sejm Ustawodawczy oraz posłem Sejmu I i II kadencji. Jego

cji⁴⁰. S. Karłowski liczył się z ich zdaniem i później często pod wpływem przedstawianych argumentów zmieniał swój pogląd na wiele spraw i – jak sam przyznał – „zawsze z pożytkiem”⁴¹.

Ponowne rozmowy z przedstawicielami Niemiec rozpoczęły się w pierwszych dniach marca 1925 roku. S. Karłowski i K. Olszowski zostali przyjęci w Berlinie przez ministra spraw zagranicznych Niemiec G. Stresemanna. Następnie polska delegacja w towarzystwie podsekretarza stanu doktora J. E. Lewalda, który był delegatem strony niemieckiej, udała się do Lipska na zwiedzanie Targów⁴². Właściwe rokowania w sprawie traktatu handlowego zaczęły się 6 marca⁴³.

Rozmowy były trudne, gdyż Niemcy oprócz żądań gospodarczych wysuwali także roszczenia polityczne, których strona polska nie mogła zaakceptować. Jednym z nich było na przykład domaganie się otwarcia granic Polski dla swobodnego osiedlania się w niej Niemców⁴⁴. Ponadto stronie niemieckiej nie zależało na szybkim porozumieniu i dlatego stosowała taktykę opóźniania rozmów, by w momencie wygaśnięcia przywileju danego Polsce w Konwencji Genewskiej narzucić jej swoje warunki⁴⁵. Od samego początku Niemcy domagali się przyznania im klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Strona polska godziła się na to, ale tylko w odniesieniu do taryf celnych i w zamian żądała całkowitej wolności handlu, czyli zniesienia tak zwanych kontyngentów, czego nie akceptowała strona niemiecka⁴⁶. Rozbieżności uniemożliwiające podjęcie wspólnej decyzji wyniknęły także w dziedzinie uprawnień obywateli oraz spółek handlowych i przemysłowych. Również w najważniejszych sprawach przedstawionych przez polską delegację: gwarancji weterynaryjnej dla eksportu produktów hodowli polskiej i w sprawie węgla, strona niemiecka, mimo zgody Polski na klauzulę największego uprzywilejowania w obrocie towarowym, uchylała się od wyraźnych oświadczeń⁴⁷.

zabiegi dyplomatyczne przyczyniły się do wejścia Polski do Rady Ligi Narodów. W 1919 roku był członkiem polskiej delegacji zawierającej tymczasowy układ gospodarczy z Niemcami. Znajomość spraw gospodarczych, zdolności negocjacyjne oraz prywatne kontakty z czołowymi politykami niemieckimi sprawiły, że uczestniczył we wszystkich prawie delegacjach polskich w rokowaniach z Niemcami <https://tiny.pl/cb1pt> [Dostęp: 8 listopada 2023 roku]; H. D i a m a n d, *Pamiętnik zebrany z wyjątków listów do żony*, Kraków 1932, s. 14, 199 i nast.

⁴⁰ *Współpracownicy p. Karłowskiego w rokowaniach handlowych z Niemcami*, „Dziennik Bydgoski” 1925, nr 50, s. 6.

⁴¹ H. D i a m a n d, *Pamiętnik zebrany...*, s. 244.

⁴² *O traktat handlowy między Polską a Niemcami*, „Dziennik Bydgoski” 1925, nr 51, s. 1.

⁴³ *Rokowania handl. polsko-niemieckie*, „Postęp” 1925, nr 5, s. 1.

⁴⁴ *Warunek traktat nie do przyjęcia...*, „Dziennik Bydgoski” 1925, nr 53, s. 3.

⁴⁵ J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925...*, s. 478.

⁴⁶ Tamże, s. 485.

⁴⁷ Lenkas, *Rokowania handlowe polsko-niemieckie...*, s. 95-96.

KURJER WARSZAWSKI

NIEDZIELNY DODATEK
ILUSTROWANY

BEZPŁATNY
DODATEK
DLA
PRENUMERATORÓW
KURJERA
WARSZAWSKIEGO

TYDZIEŃ
I
ILUSTRACJACH

Do Nr. 101.

Dnia 11 kwietnia 1925 r.

Rok 105.

Losowanie pobojuwiska Nieznanego Żołnierza



Uroczyste posiedzenie w sali Rady Wojennej przy gabinecie Ministra spraw wojakowych, na którym starszy ogólnomistrz Buczkowski, kawaler Virtuti Militari, wyznaczył z urny los pobojuwiska, gdzie ma być dokonana ekshumacja zwłok nieznanego żołnierza. Los padł na pobojuwisko lwowskie. Przewodniczył minister spr. wojsk. generał broni Wład. Sikorski. Obecny był także premier Grabski, J. E. ks. biskup połowy dr. Gall, szef sztabu jeneralnego jenerał Stanisław Haller, inspektor jenerał artylerji jenerał Józef Haller, prezes rady m. st. Warszawy senator Ignacy Baliński, oraz szereg dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

CHWILA WYLOSOWANIA BOJOWISKA

ZGON MARSZAŁKA FRENCHA



Za ogólnomistrzem Buczkowskim siedzi biskup połowy J. E. dr. ks. Gall, minister wojny Sikorski, premier Grabski, szef sztabu jenerał Haller.



b. Jeneralissimusa angielskiego w wojnie światowej.

BUDOWA TUNELU KOLEJOWEGO W WARSZAWIE



Poseł angielski p. Max Müller z małżonką w towarzystwie vice-ministra kolei Eberharta i członków Dykcji kolejowej zwiędził budowę tunelu. Fot. Marjan Fuks.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE



Posiedzenie Delegacji mieszanej polsko-niemieckiej w sprawie traktatu handlowego. Po prawej stronie przewodniczący komisji polskiej p. Karłowski na pierwszym planie.

Rokowania polsko-niemieckie (zdjęcie u dołu po prawej stronie).
S. Karłowski pierwszy z prawej.
Fot.: „Kurjer Warszawski” 1925, nr 101 (Niedzielnny Dodatek Ilustrowany), s. 37

S. Karłowski był świadomy tego, że Niemcy rozmyślnie nie poruszają podczas rokowań kwestii węgla polskiego. Liczyli oni na to, że im mniej czasu zostanie do końca obowiązywania postanowień Konwencji Genewskiej, tym Polacy, obawiając się zamknięcia granicy niemieckiej dla górnosląskiego węgla, będą skłonni do większych ustępstw, także politycznych⁴⁸. S. Karłowski zdawał sobie sprawę z tego, iż kwestia węgla jest najważniejszą ze spraw poruszanych w trakcie rozmów obu delegacji. Na jednym ze wspólnych posiedzeń zapytał więc wprost o faktyczny sposób traktowania przez Niemców eksportu polskiego węgla po 15 czerwca 1925 roku. Delegacja niemiecka nie udzieliła jednak na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi⁴⁹.

Trudny przebieg rozmów z Niemcami, którzy występowali z nierealnymi propozycjami z punktu widzenia interesów Polski, zmuszał S. Karłowskiego do częstych wizyt w Warszawie i uzgadniania z rządem polskim zmian stanowiska w kwestiach omawianych w trakcie rokowań⁵⁰.

W kwietniu 1925 roku rząd polski, by poprawić bilans handlowy, wprowadził rozporządzenie znoszące autonomiczne ulgi celne dla państw, z którymi Rzeczypospolita nie miała zawartych traktatów handlowych. Dotyczyło to także Niemców. Nałożono wówczas cło na maszyny rolnicze. Delegacja niemiecka odebrała to jako wywieranie na nią presji. S. Karłowski, który uważał, że Polska nie powinna stwarzać faktów dokonanych przed zakończeniem rokowań, interweniował w tej sprawie w Warszawie i ostatecznie rozporządzenie nie weszło w życie. Swój pogląd w tej sprawie przedstawił także Niemcom, przyznając, że posunięcie polskiego rządu było w tym wypadku niewłaściwe. Sytuacja ta doprowadziła do odwołania S. Karłowskiego „i to w formie nieprzyjemnej”⁵¹. Dano mu do zrozumienia, że „może wrócić do swoich zajęć wiejskich i do gospodarczych zadań na terenie wielkopolskim”⁵². S. Karłowski przestał być członkiem polskiej delegacji 4 maja 1925 roku. Także w dalszych rozmowach z Niemcami prowadzonych już bez obecności S. Karłowskiego strona polska nie osiągnęła porozumienia.

Mimo tak niefortunnego zakończenia współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych S. Karłowski nadal proszony był o dzielenie się swoją wiedzą z resortami władzy wykonawczej. Od 1925 roku współpracował z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, aktywnie uczestnicząc w pracach Państwowej Rady Rolniczej, organu doradczego i opiniotwórczego tego resortu. Reprezentował w niej Wielkopolską Izbę Rolniczą. Na

⁴⁸ *Niemieckie próby i polska odporność*, „Postęp” 1925, nr 137, s. 1.

⁴⁹ Lenkas, *Rokowania handlowe polsko-niemieckie...*, s. 95.

⁵⁰ *Kronika polityczna*, „Kurjer Warszawski” 1925, nr 87 (Dodatek poranny), s. 3; *Rokowania polsko-niemieckie*, „Kurjer Warszawski” 1925, nr 90 (Dodatek poranny), s. 6.

⁵¹ H. D i a m a n d, *Pamiętnik zebrany...*, s. 244; J. K r a s u s k i, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925...*, s. 488.

⁵² *Ogniwa w łańcuchu*, „Postęp” 1925, nr 110, s. 1.

pierwszym jej posiedzeniu w grudniu tego roku wygłosił referat o produkcji roślin okopowych w sytuacji związanej z kryzysem przemysłu cukrowniczego i przewodniczył obradom komisji produkcji roślinnej i przemysłu rolnego⁵³. Także w 1931 roku pracował w opiniodawczej komisji ekonomicznej przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych⁵⁴. Na jednym ze spotkań tej komisji dyskutowano między innymi nad wykorzystaniem surowców rolnych przez krajowy przemysł oraz nad szkodliwością reglamentacji cen artykułów rolniczych przez władze administracyjne. Opowiedziano się też za ograniczeniem działalności komisji cennikowych⁵⁵. Na zagadnienie to zwrócił uwagę S. Karłowski również na jednym z posiedzeń senackiej Komisji Skarbowo-Budżetowej⁵⁶.

Wielokrotnie wchodził w skład różnych delegacji spotykających się z szefami resortów w sprawach dotyczących rozwoju polskiej gospodarki, a w swoim majątku przyjmował gości zagranicznych rządu polskiego. W 1929 roku Szelejewo odwiedził A. Alberings, minister rolnictwa Łotwy, który był wzruszony serdecznym przyjęciem i podarowaniem mu sześciu owiec z „wzorowej hodowli owiec merynosów”⁵⁷. W 1937 roku S. Karłowski gościł doktora Spaho, ministra kolei w rządzie Jugosławii⁵⁸.

W większości przypadków współpraca S. Karłowskiego z organami zarządzającymi państwem ograniczała się do władzy wykonawczej. Z parlamentem miał styczność w 1920 roku, gdy został powołany do delegacji reprezentującej Polskę na Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Handlowej⁵⁹. Odbyła się ona w Paryżu i wówczas, z inicjatywy przewodniczącej

⁵³ *Wiadomości bieżące. Z rady rolniczej*, „Kurjer Warszawski” 1925, nr 352 (Dodatek poranny), s. 3; *Państwowa Rada Rolnicza*, „Rolnik Ekonomista” 1926, nr 1, s. 20-21.

⁵⁴ *Kronika Rolnicza. Komisja Opiniodawcza Ekonomiczna przy Ministerjum Rolnictwa*, „Kurjer Warszawski” 1931, nr 331 (Wydanie poranne), s. 7.

⁵⁵ *Przeciw reglamentacji cen. Uchwała opiniodawczej komisji rolnej*, „Express Poranny” 1931, nr 336, s. 2.

⁵⁶ *Pod hasłem współzycia obywateli. Debaty o budżecie M. S. Wewnętrznych w komisji Senatu*, „Express Poranny” 1932, nr 35, s. 2.

⁵⁷ *U lotewskiego ministra rolnictwa. Rozmowa z P. Alberingsem*, „Epoka” 1929, nr 252, s. 7.

⁵⁸ *Z kraju. Poznań. Minister jugosłowiański w Poznaniu*, „Kurjer Warszawski” 1937, nr 138 (Wydanie wieczorne), s. 5.

⁵⁹ Międzynarodowa Parlamentarna Konferencja Handlowa powstała w 1914 roku z inicjatywy Komisji Handlowej (Commercial Committee) angielskiej Izby Gmin w celu „uzgodnienia ustawodawstwa handlowego w poszczególnych krajach oraz zapewnienia dla narodów, biorących udział w Konferencji, skutecznej ochrony ich interesów zagranicą”. Tworzyć ją mieli oprócz parlamentarzystów i polityków również wybitni przedstawiciele środowiska prawniczego oraz gospodarki (ekonomiści, przemysłowcy i handlowcy). Pierwszy zjazd Konferencji po I wojnie światowej odbył się w maju 1919 roku w Brukseli, siedzibie organizacji. Polskę reprezentowali wówczas członkowie delegacji na Konferencję Pokojową w Paryżu. Zob. *Kronika. Polski Parlamentarny Komitet Handlowy*, „Przegląd Gospodarczy” 1920, z. 2, s. 20; *Międzynarodowa Parlamentarna Konferencja Handlowa*, „Gazeta Losowań Papierów Publicznych” 1919, nr 8, s. 2.

go sejmowej Komisji Przemysłowo-Handlowej – Stanisława Bruna, po raz pierwszy uczestniczyli w niej polscy posłowie i przedstawiciele sfer gospodarczych. Polska delegacja wybrana została przez „Polski Komitet Konferencji Parlamentarnej Międzynarodowej w Sprawach Handlowych”, który działał przy Sejmie Ustawodawczym od 25 marca 1920 roku i skupiał w swoich szeregach zarówno posłów, dyplomatów, jak i wybitnych przedstawicieli środowisk gospodarczych⁶⁰. S. Karłowski wspólnie z T. Epsteinem i B. Hersem, reprezentowali w nim „Lewiatana”⁶¹ i uczestniczyli w obradach Komitetu 12 kwietnia 1920 roku⁶². Kilka dni później został wybrany, obok posłów: Stanisława Bruna i Henryka Radziszewskiego, delegatem Sejmu Ustawodawczego na drugi po I wojnie światowej zjazd Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Handlowej⁶³. Mógł uczestniczyć w obradach Konferencji, gdyż jej statut dopuszczał, obok parlamentarzystów i dyplomatów, „znakomitszych przedstawicieli świata prawniczego, ekonomicznego i handlowo-przemysłowego”⁶⁴. Ostatecznie w Konferencji Handlowej wzięli udział także przedstawiciele rządu polskiego: S. Patek, A. Doerman, F. Doleżaj oraz A. Szczepański⁶⁵. S. Karłowski był więc jedynym delegatem spoza władz ówczesnej Polski reprezentującym sfery gospodarcze. Sejm Ustawodawczy, na wniosek Komisji Przemysłowo-Handlowej, upoważnił rząd do włączenia do budżetu wszelkich opłat związanych z pobytem polskiej delegacji w Paryżu⁶⁶.

⁶⁰ *Spr. sten. z 137 pos. Sejmu Ustawodawczego z dnia 27 marca 1920 r.*, łam CXXXVII/6-CXXXVII/7.

⁶¹ Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów zwany „Lewiatanem” – najważniejsza i najbardziej wpływowa instytucja II Rzeczypospolitej, utworzona w 1919 roku. Skupiała organizacje gospodarcze związane z wielkim kapitałem. S. Karłowski zasiadał we władzach tej organizacji.

⁶² *Druki Sejmu Ustawodawczego*, Druk nr 2130: *Sprawozdanie delegacji Polskiego Komitetu z Konferencji Parlamentarnej Międzynarodowej w sprawach handlowych, odbytej w Paryżu w dniach 4, 5, 6, 7 maja 1920 r.*; *Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Sprawozdanie z działalności za okres od 10 do 25 kwietnia 1920 r.*, „Przegląd Gospodarczy” 1920, z. 3, s. 15.

⁶³ *Kronika. Polski Parlamentarny Komitet Handlowy*, „Przegląd Gospodarczy” 1920, z. 2, s. 20.

⁶⁴ *Międzynarodowa Parlamentarna Konferencja Handlowa*, „Gazeta Losowań Papierów Publicznych”, 1919, nr 8, s. 52.

⁶⁵ Stanisław Patek był ministrem spraw zagranicznych do 6 czerwca 1920 roku. Antoni Doerman był szefem sekcji ekonomicznej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Aleksander Szczepański sprawował ten sam urząd w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Franciszek Doleżaj był radcą handlowym przy poselstwie polskim w Paryżu. Zob. *Druki Sejmu Ustawodawczego*, Druk nr 2130: *Sprawozdanie delegacji Polskiego Komitetu z Konferencji Parlamentarnej Międzynarodowej w sprawach handlowych, odbytej w Paryżu w dniach 4, 5, 6, 7 maja 1920 r.*; *Polacy na konferencji międzyparlamentarnej*, „Kurjer Warszawski” 1920 (Wydanie poranne), nr 141, s. 2.

⁶⁶ *Spr. sten. z 137 pos. Sejmu Ustawodawczego z dnia 27 marca 1920 r.*, łam CXXXVII/6-8.

VI Międzynarodowa Parlamentarna Konferencja Handlowa obradowała w Paryżu od 4 do 7 maja 1920 roku. Uczestniczyli w niej parlamentarzyści i dyplomaci z 14 krajów. Polska delegacja, mimo że opuściła Warszawę kilka dni przed inauguracją Konferencji, omal się nie spóźniła, przybywając do Paryża zaledwie kilka godzin przed jej uroczystym otwarciem. Powodem trudności z dotarciem do stolicy Francji było nieoczekiwane zamknięcie na kilka dni granicy polsko-czechosłowackiej⁶⁷.

W szczegółowo opracowanym przez organizatorów programie obrad Konferencji nie przewidziano wystąpień Polaków, z wyjątkiem przemówienia S. Patka na przyjęciu wydanym przez rząd Francji. Ponieważ polscy parlamentarzyści po raz pierwszy brali udział w pracach tej organizacji, na trzecim posiedzeniu, po powitaniu ich, pozwolono na wystąpienie posłowi S. Brunowi. W obszernym sprawozdaniu z przebiegu Konferencji, jakie delegaci złożyli w Sejmie Ustawodawczym, brak informacji o rodzaju i skutkach działań S. Karłowskiego. Przy precyzyjnie sformułowanym programie obrad trudno było mu przedstawić własne stanowisko przy omawianych kwestiach. Znacznie większe znaczenie miały spotkania zakulisowe, które umożliwiały wymianę zdań i nawiązanie osobistych kontaktów z przedstawicielami świata polityki i gospodarki⁶⁸.

S. Karłowski, H. Radziszewski i S. Brun, oprócz reprezentowania Polski na Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Handlowej, byli także członkami specjalnej delegacji polskiego rządu, która w Paryżu miała podjąć starania o zwiększenie dla Polski kontyngentu węgla górnośląskiego. Porozumienie w tej sprawie zawarł Centralny Związek Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów z Ministerstwem Przemysłu i Handlu 24 kwietnia 1920 roku⁶⁹. Przedstawiciele „Lewiatana” służyli polskim dyplomatom merytoryczną pomocą. W specjalnie w tym celu opracowanym memoriale Związek poprzez analizę popytu i podaży tego surowca na ziemiach polskich przed I wojną światową i w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości uzasadniał konieczność zwiększenia przydziału węgla na potrzeby polskiej gospodarki. Podkreślał, iż węgiel kamienny jest podstawowym surowcem energetycznym i opałowym, niezbędnym do funkcjonowania i rozwoju gospodarki odrodzonego państwa polskiego i wskazywał, że jego brak utrudnia między innymi uruchomienie zakładów przemysłowych, a to skutkuje wzro-

⁶⁷ *Druki Sejmu Ustawodawczego*, Druk nr 2130: *Sprawozdanie delegacji Polskiego Komitetu z Konferencji Parlamentarnej Międzynarodowej w sprawach handlowych, odbytej w Paryżu w dniach 4, 5, 6, 7 maja 1920 r.*

⁶⁸ Tamże, s. 2-11.

⁶⁹ *Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Sprawozdanie z działalności za okres od 10 do 25 kwietnia 1920 r.*, „Przegląd Gospodarczy” 1920, z. 3, s. 18.

stem cen i spadkiem wartości polskiej waluty⁷⁰. Rozmowy z Paryską Komisją Odszkodowań zakończyły się sukcesem. Polsce przyznano wówczas 200 000 ton węgla więcej miesięcznie, o czym poinformowano na posiedzeniu Rady Handlowo-Przemysłowej działającej przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w czerwcu 1920 roku⁷¹.

Po tym incydencie współpracy z parlamentem S. Karłowski nie myślał o udziale w wyborach do Sejmu czy Senatu i działalności politycznej. Nie miał najlepszego zdania o funkcjonowaniu władzy ustawodawczej w Rzeczypospolitej. Był przekonany, że w parlamencie „zamiast rzeczowej dyskusji i dbałości o dobro narodu tracono czas na bezpłodność w dyskusjach”⁷².

Dopiero po roku 1926, po przewrocie majowym i przejściu władzy przez zwolenników Marszałka J. Piłsudskiego, zmienił zdanie i postanowił uczestniczyć znów w życiu politycznym. W listopadzie 1926 roku brał udział w spotkaniu przedstawicieli sfer gospodarczych Polski Zachodniej, na którym wyrażono wolę współpracy z rządem sanacyjnym. Organizacje reprezentujące przemysł i rolnictwo Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska ustaliły zasady wspólnego działania i wysłały depesze podpisane przez uczestników zjazdu do Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego, deklarując w nich poparcie dla posunięć rządu i chęć ścisłej współpracy mającej „na celu rozbudowę życia gospodarczego, jego wzmocnienie i ożywienie oraz przyczynienie się do utrwalenia podstaw i rozkwitu państwa”⁷³.

S. Karłowski popierał działania rządów sanacyjnych dotyczące rozwoju ekonomicznego kraju i uważał Józefa Piłsudskiego za jedyną osobę, która może zapewnić stabilizację gospodarczą w Polsce⁷⁴. W 1928 roku zdecydował się wziąć udział w wyborach parlamentarnych do Senatu Rzeczypospolitej. Nie kandydował jednak z listy prorządowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (dalej: BBWR), gdyż w Wielkopolsce nie udało się wówczas stworzyć jego struktur. Administracja państwowa zdawała sobie sprawę z tego, że sanacyjna lista nie byłaby tu chętnie widziana, gdyż większość stronnictw politycznych pozostawała w opozycji do działań sanacji. W Wielkopolsce nadal dominującą siłą polityczną była endecja.

⁷⁰ *Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnicztwa, Handlu i Finansów. Sprawozdanie z działalności za okres od 25 kwietnia do 10 maja 1920 r.*, „Przegląd Gospodarczy” 1920, z. 4, s. 14, 19-20.

⁷¹ *Kronika bieżąca. Podział węgla górnośląskiego*, „Przegląd Górnico-Hutniczy” 1920, nr 10 (263), s. 284.

⁷² *Dlaczego kandyduję z listy BBWR. Oświadczenie p. Stanisława Karłowskiego, kandydata „jedyńki” do Senatu*, „Dziennik Poznański” 1930, nr 271, s. 2.

⁷³ *Ziemianstwo i organizacje wielkopolskie za rządem*, „Epoka” 1926, nr 56, s. 3; *Życie polityczne*, „Kurjer Poranny” 1926, nr 327, s. 2.

⁷⁴ *Dlaczego kandyduję z listy BBWR. Oświadczenie p. Stanisława Karłowskiego, kandydata „jedyńki” do Senatu*, „Dziennik Poznański” 1930, nr 271, s. 2.

Urzednicy rządowi podjęli więc w Poznańskim aktywne starania zmierzające do stworzenia zaplecza politycznego wspierającego sanację na tym terenie. Starali się pozyskać różne grupy społeczne, a zwłaszcza ziemian i inteligencję. Były to środowiska, których znaczna część z dystansem przyglądała się poczynaniom obozu rządzącego. Jednak znalazło się grono konserwatywnych ziemian, którzy poparli działania zwolenników J. Piłsudskiego⁷⁵. Uważali oni, że przywódczą rolę w państwie pełnić powinny osoby twórcze i przedsiębiorcze, czyli właściciele różnych form wytwórczości. Z takiej postawy wynikała między innymi chęć współdziałania z rządem, który – ich zdaniem – gwarantował rozwój gospodarki, a szczególnie rolnictwa⁷⁶. Z pomocą tej grupy ziemian urzednicy państwowi podjęli próbę stworzenia Katolickiej Unii Ziem Zachodnich (dalej: KUZZ), wyborczej listy prorządowej z zachowaniem odrębności regionalnej.

W Wielkopolsce w jej organizację zaangażowany był wojewoda poznański Roger Raczyński, popierający współpracę z władzami sanacyjnymi. On też kompletował kandydatów do parlamentu⁷⁷. Z listy KUZZ, oznaczonej numerem 30, postanowił kandydować na senatora S. Karłowski. Jego nazwisko znalazło się na liście wyborczej na piątym miejscu⁷⁸. KUZZ głosiła odbudowę gospodarczą kraju opartą na współpracy z rządem, co było zgodne z przekonaniem S. Karłowskiego, który uważał rozwój ekonomiczny kraju za priorytet działań władz państwowych.

W wyborach parlamentarnych 1928 roku KUZZ wystawiła listy do Sejmu w województwach: pomorskim, wielkopolskim, krakowskim i lwowskim, natomiast do Senatu tylko w Wielkopolsce. Mimo że w Małopolsce uzyskała trzy mandaty poselskie, to jednak nie startowała na tym terenie do wyższej izby parlamentarnej, podobnie jak na Pomorzu, gdzie słaby wynik wyborczy spowodował wycofanie listy⁷⁹. W Poznańskim, mimo także małego poparcia, KUZZ podjęła jednak decyzję o kontynuowaniu walki o mandat senatora⁸⁰.

Wybory do Senatu w 1928 roku odbyły się 11 marca. KUZZ nie zdołała zdobyć zaufania wyborców z Wielkopolski. Na jej listę oddano zaledwie 2,2% ważnych głosów⁸¹. W południowej części regionu, skąd pochodził S. Karłowski, wyniki były od jednego do trzech punktów procentowych wyż-

⁷⁵ Z. D w o r e c k i, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 226-227.

⁷⁶ Zob. P. O l s t o w s k i, *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926-1939*, Warszawa 2008, s. 70.

⁷⁷ Tamże, s. 92; Z. D w o r e c k i, *Poznań i Poznaniacy...*, s. 354.

⁷⁸ *Lista do Senatu Nr 30*, „Orędownik Ostrowski” 1928, nr 19, s. 1.

⁷⁹ *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 roku*, „Statystyka Polski” 1930, t. X, s. XLI-XLIV, 131-139.

⁸⁰ Tamże, s. XVI.

⁸¹ Tamże.

sze⁸². Tak niskie poparcie programu KUZZ uniemożliwiło S. Karłowskiemu zdobycie mandatu członka wyższej izby parlamentu. Nie zniechęciło go to do ponownego kandydowania na senatora Rzeczypospolitej Polskiej.

Po rozwiązaniu parlamentu w 1930 roku nowe przedterminowe wybory rozpisano na dzień 16 listopada do Sejmu i 23 listopada do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak zwane „wybory brzeskie” odbywały się według przepisów ordynacji wyborczej z 1922 roku. W wyborach do Senatu okręg wyborczy stanowiło województwo, z którego wybierano określoną liczbę senatorów, zależną od liczby jego mieszkańców. S. Karłowski kandydował w województwie poznańskim, które stanowiło 35. okręg wyborczy. Z tego terenu wybierano siedmiu senatorów⁸³.

Startował z listy nr 1 – Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i był czołowym kandydatem sanacji w tym regionie. Na liście BBWR jego nazwisko widniało pod numerem 1⁸⁴.

S. Karłowski zdecydował się startować w walce o mandat senatora, ponieważ uważał, że „nadszedł wreszcie okres, w którym partyjność zostanie ukrócone i ciała ustawodawcze będą mogły pracować rzeczowo”. Nie zależało mu na karierze politycznej, lecz przede wszystkim na rozwoju gospodarczym kraju. Był przekonany, że „dopiero rządy pomajowe z rozwagą i roztropnością zaczęły interesować się rozwojem życia gospodarczego w Polsce, które jest przecież podstawą dobrobytu szerokich mas”. Znając realia ekonomiczne, uważał, że „Polska jako kraj 65 proc. rolniczy wymaga ustalenia stałego programu rolniczego [...]. Jednakże do przeprowadzenia wyteżonej pracy przez szereg lat potrzebna jest niezbędnie stałość rządów, którą zapewnić w Polsce może jedynie autorytet marszałka Piłsudskiego”⁸⁵.

Wydaje się, że S. Karłowski nie prowadził aktywnej kampanii wyborczej, nie uczestniczył w wielu wiecach i nie wygłaszał przemówień. Ówczesna prasa zanotowała jedynie takie wydarzenie w Piaskach⁸⁶.

Wybory do Senatu odbyły się 23 listopada 1930 roku. W województwie poznańskim o mandat senatora ubiegało się 49 kandydatów z następują-

⁸² W powiecie krotoszyńskim oddano na listę Katolickiej Unii Ziemi Zachodnich 3,61% ważnych głosów, w powiecie pleszewskim – 5,06%, w powiecie ostrowskim – 3,69%, w powiecie kościańskim – 3,48%, w powiecie gostyńskim – 2,85%. Obliczenia autorki na podstawie wyników wyborów do Senatu w 1928 roku. Zob. *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 roku*, „Statystyka Polski” 1930, t. X, s. 131-133.

⁸³ *Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. – Ordynacja Wyborcza do Senatu*, Dziennik Ustaw 1922, Nr 66, poz. 591, <https://tiny.pl/cb5v5> [Dostęp: 5 sierpnia 2023 roku].

⁸⁴ *Listy kandydatów do Sejmu i Senatu Nr.1 Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem w Wielkopolsce*, „Gazeta Powszechna” 1930, nr 243, s. 2.

⁸⁵ *Dlaczego kandyduję z listy BBWR. Oświadczenie p. Stanisława Karłowskiego, kandydata „jedynki” do Senatu*, „Dziennik Poznański” 1930, nr 271, s. 2.

⁸⁶ *Ruch przedwyborczy*, „Gazeta Powszechna” 1930, nr 247, s. 2.

cych list: nr 1 (BBWR) – 13, nr 4 (Lista Narodowa) – 9, nr 7 (Centrolew: PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie Piast, NPR) – 13 i nr 12 (Niemiecki Blok Wyborczy) – 14. Frekwencja wyborcza na tym terenie wyniosła 79,6%. Na listę BBWR głosowało zaledwie 28,2% wyborców (w skali kraju było to 54,6%). To najniższy, po województwie pomorskim (24,2%), wynik, jaki uzyskała sanacja w poszczególnych okręgach w kraju. Pozostałe listy osiągnęły następującą liczbę głosów: Lista Narodowa – 34,2%, Centrolew – 24,2%, a Niemiecki Blok Wyborczy – 13,4%⁸⁷. Wnioskować można, że mimo wzmożonej propagandy i nacisków ze strony rządu na terenach byłego zaboru pruskiego sanacja nie potrafiła zdobyć dominującej przewagi nad pozostałymi ugrupowaniami i nadal większym zaufaniem cieszyły się ugrupowania narodowe⁸⁸. Nie zmienił tego nawet autorytet osób startujących z sanacyjnej listy nr 1. S. Karłowski nawet na terenach, z którymi związany był koneksjami rodzinnymi, miejscem urodzenia, zamieszkania czy prowadzeniem działalności gospodarczej nie zdołał pozyskać większej liczby zwolenników⁸⁹. Jednak liczba oddanych na listę BBWR głosów wystarczyła, by S. Karłowski uzyskał mandat senatora. Oprócz niego z województwa poznańskiego do wyższej izby parlamentu weszli: z listy sanacyjnej Wojciech Banaszak oraz z listy narodowej: Marian Seyda i Czesław Meissner, z listy Centrolewu Wiktor Kulerski i Edward Peplowski oraz z listy niemieckiej Georg Busse⁹⁰.

⁸⁷ *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dnia 16 i 23 listopada 1930 roku*, Warszawa 1935, s. XVIII, XX, XXIV-XXV. Obliczenia autorki.

⁸⁸ Przykładem presji wywieranej na wyborców przez administrację państwową na terenie Wielkopolski było zachowanie starosty gostyńskiego Mateusza Korniaaka, który wydał specjalny okólnik nawołujący do głosowania na listę BBWR. „Zrozumieli swój obowiązek chłopci, rolnicy i robotnicy z Małopolski, Królestwa i kresów wschodnich, a dziwnem jest, że nie zrozumiała tego obowiązku wobec państwa i rządu większość chłopów i robotników Wielkopolski” – pisał w nim starosta. Okólnik zawierał także zapowiedź konsekwencji dla gmin i obszarów dworskich, które w wyborach oddadzą swój głos na inne ugrupowania niż sanacja. Będzie nią brak jakiegokolwiek pomocy ze strony rządu. Zob. *Okólnik starosty gostyńskiego a dekret Prezydenta o ochronie swobody wyborów*, „Kurjer Poznański” 1930, nr 540 (Wydanie poranne), s. 2.

⁸⁹ W powiecie gostyńskim na listę BBWR, z której startowało do Senatu dwóch przedstawicieli ziemi gostyńskiej: S. Karłowski z Szelejewa i Szczepan Kaczmarek z Gostynia (były poseł Sejmu Ustawodawczego), głosowało tylko 25,3% wyborców, w powiecie koźmińskim – 21,7%, krotoszyńskim – 27,9%, rawickim – 23,7%. W Poznaniu natomiast „jedynekę” poparło 32,8% uprawnionych do głosowania. Zob. *Tabl. 2. Wybory do Senatu według województw, województwo poznańskie, Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dnia 16 i 23 listopada 1930 roku*, Warszawa 1935, s. 128-129 – obliczenia procentowe autorki; *Listy kandydatów do Senatu w okręgu 35*, „Kurjer Zachodni” 1930, nr 93, s. 2.

⁹⁰ *Ogłoszenie wyników wyborów do Senatu*, „Kurjer Poznański” 1930, nr 550 (Wydanie poranne), s. 3; *Ostatnie wyniki wyborów do Senatu*, „Goniec Wielkopolski” 1930, nr 274, s. 1.

Stanisław Karłowski zasiadał w Senacie Rzeczypospolitej od listopada 1930 roku do lipca 1935 roku. W tym czasie pracował w dwóch komisjach: Gospodarstwa Społecznego i Skarbowo-Budżetowej. Przemawiał na 18 posiedzeniach wyższej izby parlamentu: sześć razy jako sprawozdawca Komisji Gospodarstwa Społecznego i 22 jako sprawozdawca Komisji Skarbowo-Budżetowej. Na jednym posiedzeniu Senatu przedstawiał często kilka projektów ustaw lub nowel jako referent zarówno jednej, jak i drugiej komisji.



S. Karłowski (czwarty od prawej w czwartym rzędzie) podczas obrad Senatu III kadencji.

Fot.: <https://tiny.pl/cb4sm> [Dostęp: 18 listopada 2023 roku]

S. Karłowski nie należał do senatorów wypowiadających swoje zdanie na temat każdego omawianego zagadnienia. W toczonych na forum Senatu dyskusjach zabierał głos tylko cztery razy, ale w wystąpieniach sprawozdawczych starał się dzielić własną opinią na temat przedstawianych problemów. Nie zabierał głosu w sprawach politycznych, ograniczał się tylko do tych kwestii, na których się znał, do zagadnień związanych z finansami i z szeroko pojętą gospodarką. A w tych dziedzinach posiadał rozległą wiedzę, gdyż przez znaczną część swojego życia związany był z różnymi instytucjami finansowymi. Zdobyte doświadczenie w tym zakresie wykorzystywał, pracując w komisjach senackich nad ustawami związanymi z finansami państwa. Wielokrotnie przemawiał w sprawach kredytowych, podatkowych czy nowelizacji statutu Banku Polskiego⁹¹.

⁹¹ Zob. E. Skorpiska, *Stanisław Karłowski – człowiek wielu pasji* (cz. 1)..., s. 136-138.

Znał się także na ekonomii. W okresie sprawowania kierowniczych funkcji w sektorze bankowości wchodził w skład rad nadzorczych wielu przedsiębiorstw, zdobywając wiedzę o mechanizmach zarządzania gospodarką⁹². Stosował jej zasady i prawa w prowadzeniu własnego, wzorcowego, dobrze uprzemysłowionego gospodarstwa rolnego w Szelejewie, nastawionego na hodowlę koni, bydła i owiec oraz na produkcję zbóż i buraków cukrowych. W 1924 roku utworzył tutaj Zakład Hodowli Nasion, który był filią Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion i zajmował się wytwarzaniem nowych odmian jęczmienia siewnego, rozmnażaniem różnych odmian zbóż i produkcją nasion buraków cukrowych. Szelejewo słynęło także z hodowli bydła i owiec (zwłaszcza merynosów) wielokrotnie nagradzanych na różnych wystawach⁹³. Od 1930 roku gospodarstwo S. Karłowskiego stało się jednym z pierwszych w Polsce gospodarstw ekologicznych, prowadzonych metodą biodynamiczną, polegającą na wykorzystaniu w rolnictwie sił i procesów przyrodniczych⁹⁴.

Sukcesy odnoszone przez S. Karłowskiego w uprawie roli i hodowli zwierząt doceniane były przez środowisko związane z rolnictwem. Wybierano go do władz różnych organizacji związanych z tą dziedziną gospodarki. Był między innymi członkiem Komitetu Związku Polskich Organizacji Rolniczych, wiceprezesem Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego oraz przewodniczącym komisji rolnej Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego⁹⁵. Był także wiceprezesem Banku Cukrownictwa i zasiadał w radach nadzorczych cukrowni Chodorów oraz cukrowni w Gostyniu i Zdunach⁹⁶. I zagadnieniami związanymi z rolnictwem zajmował się także w Senacie. Od cukrownictwa, na którym się doskonale znał, rozpoczął swoją aktywność parlamentarną.

27 lutego 1931 roku omawiany był w Senacie projekt ustawy w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opodatkowaniu cukru. Już przy jej rozpatrywaniu w Komisji Skarbowo-Budżetowej zwracano uwagę na dużą różnicę między ceną cukru loco fabryka a ceną detaliczną oraz na duże zyski dyrektorów cukrowni. Te dwa tematy spowodowały ożywioną dyskusję wśród członków komisji, która miała swoje

⁹² Tamże, s. 130-133.

⁹³ *Majętność Szelejewo. Powiat Gostyń. Woj. Poznańskie*, Poznań 1929, <https://tiny.pl/cb5bf> [Dostęp: 28 listopada 2023 roku].

⁹⁴ E. K o ś m i c k i, *Stanisław Franciszek hr. Karłowski a współczesne problemy rolnictwa*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 2003 nr 9, s. 163-164.

⁹⁵ *Zebrań Rady i Komitetu Z.P.O.R.*, „Rolnik i Ekonomista” 1926, nr 1, s. 27; *Sprawozdanie roczne za okres kampanijny 1928/1929*, Poznań 1930, z. 1, s. 55; „Gazeta Cukrownicza” 1927, nr 41, s. 519-520.

⁹⁶ Zob. E. S k o r u p s k a, *Stanisław Karłowski – człowiek wielu pasji* (cz. 1)..., s. 95, 130-133.

odbicie w czasie debaty w Senacie⁹⁷. Senator S. Głębiński uważał, że producenci eksportujący cukier za granicę otrzymują zbyt duże kwoty pieniędzy za straty wynikające z niskich cen tego artykułu spożywczego na świecie. Jego zarzuty dotyczyły kwoty 100 milionów złotych, które jakoby były wykorzystywane na cele publiczne oraz na wysokie pensje dyrektorów cukrowni, co zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku, jego zdaniem, nie jest uzasadnione⁹⁸.

Wówczas głos w dyskusji zabrał Stanisław Karłowski, który w rzeczowy sposób, opierając się na danych z poprzedniego, to jest 1930 roku, starał się pokazać błędy w przedstawieniu tego zagadnienia przez swego przedmówcę. Udowadniał, że suma pieniędzy pokrywająca straty plantatorów buraków spowodowane eksportem jest mniejsza niż rzeczywiste koszty ponoszone przez nich, zatem nie jest ona wykorzystywana na inne cele, zwłaszcza na pensje dyrektorów⁹⁹.

Przedstawił także swoje stanowisko w kwestii rozwiązania nadwyżki cukru w Polsce. S. Karłowski uważał, że najprostsze byłoby ograniczenie produkcji tego artykułu spożywczego, ale czyniąc to, należałoby rozważyć zalety uprawy buraka. Wskazał na istotny element tej uprawy, mówiąc, że potrzebuje ona żyznej ziemi i nawożenia, co sprawia, iż wszystkie rośliny sadzone później na terenach uprzednio zajmowanych przez buraki wydają znacznie lepsze plony. Ze względu więc na ważną rolę, jaką odgrywa produkcja buraków cukrowych dla podniesienia kultury rolniczej, jej ograniczenie nie byłoby wskazane. Wymaga ona także ręcznej pracy wielu osób, co obniża bezrobocie w kraju. S. Karłowski poparł swoje wywody przykładami z Czech i Anglii, gdzie – mimo braku warunków klimatycznych – tworzono plantacje buraków¹⁰⁰. Jednak, jego zdaniem, sytuacja na rynku światowym charakteryzująca się niskimi cenami cukru i znacznie się powiększającymi jego zapasami w wielu krajach, skłania do zastanowienia się nad ograniczeniem tej produkcji. Problemowi temu zaradzić miała międzynarodowa konferencja, która odbyła się w grudniu 1930 roku w Brukseli. Jej zalecenia S. Karłowski przedstawił na forum Senatu. Dotyczyły one zmniejszenia produkcji cukru buraczanego i trzcinowego do poziomu, w którym nie będzie nadwyżek. Natomiast pozostające wciąż na rynku zapasy cukru, które ciągle uniemożliwiały podniesienie cen, mają być rozłożone na pięć lat. W tym terminie, w każdym roku piąta część nagromadzonego zapasu ma być wypuszczana na rynek. Zalecenie to dotyczyło także Polski, dlatego S. Karłowski uważał, że należy o 1/5 zredukować produkcję buraków, czyli zmniejszyć

⁹⁷ *Spr. sten. z 8 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 27 lutego 1931 r.*, łam VIII/5.

⁹⁸ Tamże, łam VIII/6-VIII/7.

⁹⁹ Tamże, łam VIII/8-VIII/9.

¹⁰⁰ Tamże, łam VIII/9-VIII/10.

wielkość upraw buraków. W przeciwnym razie cena buraka będzie tak niska, że jego produkcja nie będzie opłacalna¹⁰¹.

Wyjaśnienia S. Karłowskiego nie przekonały senatora S. Głębińskiego, który nadal uważał, że w związku ze zmniejszonym eksportem i ograniczeniem produkcji cukru, zadośćuczynienie dla producentów za poniesione straty jest zbyt wysokie¹⁰².

Sprawa trudności w przemyśle cukrowniczym wróciła na forum Senatu 5 listopada 1931 roku i dotyczyła wprowadzenia zmian w polskim ustawodawstwie w związku z ogólnoswiatową sytuacją na rynku cukrowniczym. Stanisław Karłowski, jako sprawozdawca Komisji Skarbowo-Budżetowej, omawiał projekt ustawy o zmianie przepisów ustawy z 1925 roku o uregulowaniu obrotu cukrem na terenie Rzeczypospolitej. Wynikał on z postanowień wspomnianej wcześniej międzynarodowej konferencji. Argumentując projektowane zmiany, S. Karłowski przedstawił senatorom genezę światowego kryzysu przemysłu cukrowniczego i postanowienia zawarte przez producentów buraków i trzciny cukrowej w maju 1931 roku. Po długich pertraktacjach uczestnicy konferencji zdecydowali o ograniczeniu przez wszystkie państwa eksportu cukru, co spowodować miało stopniowe podniesienie i ustabilizowanie ceny tego produktu.

S. Karłowski wyjaśnił, że Polska była wówczas jednym z krajów, których te ograniczenia nie dotyczyły. Dlatego zmiany w polskim prawie cukrowniczym były niewielkie i dotyczyły tylko trzech artykułów ustawy z 1925 roku: 7, 12 i 13. Regulowały one eksport polskiego cukru, który można było wywozić zagranicę bez cła w ramach kontyngentów przyznanych Polsce. Natomiast eksport cukru wyprodukowanego w ilości przekraczającej kontyngent obciążony został kwotą 100 zł za 100 kg towaru¹⁰³. Poprawki dotyczyły także przenoszenia i odstępowania kontyngentów przez cukrownie zgodnie z właściwym rozporządzeniem. Nieprzestrzeganie wprowadzonych zmian wiązało się z poważnymi konsekwencjami finansowymi¹⁰⁴.

W dyskusji głos zabrał senator S. Głębiński, który zwrócił uwagę na nieuwzględnianie w projekcie ustawy interesów rolników plantatorów, zwłaszcza z Poznańskiego. Jego zdaniem kartel cukrowy, który uzyskuje znaczne zyski, powinien się nimi dzielić z rolnikami. Sytuację tę – uważał – należy uregulować ustawowo. Zaproponował, by rząd opracował program

¹⁰¹ Tamże, łam VIII/10-VIII/11.

¹⁰² Tamże, łam VIII/11.

¹⁰³ *Spr. sten. z 21 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1931 r.*, łam XXI/17-XXI/18.

¹⁰⁴ *Druki Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Okres III*, Druk nr 250: *Ustawa w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 22 lipca 1925 r. o uregulowaniu obrotu cukrem na obszarze Rzeczypospolitej*; *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Okres III*, Odbitka nr 67; Druk nr 250: *Sprawozdanie Komisji Skarbowej o projekcie ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 22 lipca 1925 r. o uregulowaniu obrotu cukrem na obszarze Rzeczypospolitej*.

chroniący interesy plantatorów buraków i zwiększający konsumpcję cukru nie tylko przez bezpośrednie jego spożycie¹⁰⁵.

W odpowiedzi S. Karłowski wyjaśnił przyczyny niezadowolenia rolników z Poznańskiego. Dostrzegał je w niezrozumieniu przez plantatorów skutków zaniżania cen cukru na rynku światowym, w wyniku których cukrownie zmuszone były płacić dostawcom buraków o połowę mniej niż w latach poprzednich. Było to dla nich tym bardziej bolesne, że większość nie zastosowała się do zarządzeń o zmniejszeniu eksportu cukru, zwiększając uprawy i dostarczając do cukrowni więcej buraków, niż ta była zobowiązana przyjąć. By nie narażać rolników na szkody, cukrownie przyjmowały surowiec, ale płaciły za nadwyżki cenę eksportową. Skargi rolników są więc, zdaniem S. Karłowskiego, bezzasadne, gdyż na własne ryzyko zwiększyli uprawy i dostarczyli je do cukrowni. Wyjaśnił również, że w Wielkopolsce przemysł cukrowniczy funkcjonuje w postaci fabryk rolniczych, w których radach nadzorczych zasiadają wyłącznie rolnicy i oni podejmują wszystkie decyzje związane z działalnością tych przedsiębiorstw¹⁰⁶.

W kwestii zysków kartelu cukrowniczego w Poznaniu S. Karłowski wyjaśnił, że nie posiada on znacznych dochodów, a to, co posiada, przeznacza na cele naukowe i dydaktyczne oraz utrzymanie Instytutu Cukrowniczego i wydawanie „Gazety Cukrowniczej”¹⁰⁷.

S. Karłowski odniósł się także do propozycji zwiększenia konsumpcji cukru, omawiając próby przeznaczenia go na karmę dla zwierząt. Przyczyną rezygnacji z tego sposobu byłoby zwolnienie takiego cukru z akcyzy, co powodowałoby zmniejszenie dochodu państwa z akcyz oraz nadmiar innych pasz¹⁰⁸. Po tych wyjaśnieniach ustawa została przyjęta.

Dwukrotnie S. Karłowski jako sprawozdawca Komisji Gospodarstwa Społecznego omawiał kwestie związane z końmi. Znał się na tym zagadnieniu doskonale, gdyż w swoim majątku w Szelejewie prowadził wzorcową hodowlę koni. Konie były prawdziwą pasją S. Karłowskiego. Stadnina w Szelejewie powstała w 1921 roku i składała się z koni półkrwi angielskiej zakupionych przez poprzedniego właściciela majątku. W 1930 roku S. Karłowski powiększył ją o nowy dział hodowli – koni pełnej krwi angielskiej. Jej podstawą stało się pięć klaczy matek zakupionych w Niemczech, których rodzeństwo osiągało bardzo dobre wyniki na torach wyścigowych¹⁰⁹. W ten sposób hodowla S. Karłowskiego stała się jedną z poważniejszych w kraju

¹⁰⁵ *Spr. sten. z 21 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1931 r.*, łam XXI/18-XXI/20.

¹⁰⁶ Tamże, łam XXI/21.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże, łam XXI/22-XXI/24.

¹⁰⁹ *Kronika. Krajowa.* „Jeździec i Hodowca” 1930, nr 3, s. 46.

i o tyle ciekawą, że „rzadko spotkać można równie skonsolidowany rodowo materiał stadny”¹¹⁰.

Stadnina S. Karłowskiego nastawiona była głównie na hodowlę koni remontowych. Konie z Szelejewa uznawane były za bardzo wartościowe i chętnie kupowane, nie tylko przez wojsko polskie. Zdobywały one liczne nagrody na regionalnych wystawach i nabywane były do państwowych stadnin¹¹¹. Ze stadniny w Szelejewie pochodziły także konie, które odnosiły sukcesy na torach wyścigowych.

S. Karłowski był również inicjatorem utworzenia i jedynym prezesem Naczelnej Organizacji Związków Hodowli Koni w Polsce powstałej w 1931 roku¹¹². Znał więc to środowisko doskonale.

W Komisji Gospodarstwa Społecznego mógł, mając na uwadze dylematy hodowców koni, przedstawić ich stanowisko w diskutowanych kwestiach. Na forum Senatu dwukrotnie zaproponował projekty ustaw związane z końmi. Pierwszy z nich dotyczył opłat od ogierów nieposiadających świadectw uznania. Projekt nowelizacji wprowadzał zmianę przepisów ustawy z 1929 roku w zakresie terminu zapłaty podatku oraz spis koni zwolnionych od tej opłaty¹¹³. Ponieważ było to ostatnie posiedzenie Senatu przed przerwą świąteczną, krótkie wystąpienie S. Karłowskiego i następnym w tym dniu prelegentów spotkało się z ogólną aprobatą senatorów i składaniem gratulacji mówcom¹¹⁴.

Drugie senackie wystąpienie S. Karłowskiego w sprawie koni dotyczyło projektu ustawy o nadzorze nad hodowlą koni. Stwierdzając, że dotychczasowe ustalenia prawne dotyczące podniesienie poziomu pogłowia końskiego były właściwą gwarancją poprawienia rasy i typu konia, senator zaproponował tylko kilka poprawek do projektu poselskiego, związanych między innymi z identyfikacją poszczególnych koni przeznaczonych do hodowli. Zmieniając punkt pierwszy projektu sugerował, by kwestią tą zajmowały się izby rolnicze lub wyznaczone organizacje hodowlane. Jednym z ich

¹¹⁰ K. R o s t w o r o w s k i, *Uwagi o koniach pełnej krwi, nabytych w Niemczech dla Szelejewa*, „Jeździec i Hodowca” 1930, nr 13, s. 253-254.

¹¹¹ *Wystawa ogierów reproduktorów w Poznaniu (Dokończenie)*, „Jeździec i Hodowca” 1930, nr 21, s. 385-386; Z. P o k l e w s k i – K o z i e ł ł, *Wystawa regionalna i zakup ogierów w Gnieźnie*, „Jeździec i Hodowca” 1931, nr 19, s. 282-283; *Z Regionalnej Wystawy Ogierów w Poznaniu 1932 r.*, „Jeździec i Hodowca” 1932, nr 18, s. 207; *Kronika. Związek Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce*, „Jeździec i Hodowca” 1932, nr 19, s. 225; J. G r a b o w s k i, *Wystawa koni w Poznaniu*, „Jeździec i Hodowca” 1933, nr 22, s. 433-434; *Kronika. Hodowla*, „Jeździec i Hodowca” 1933, nr 22, s. 447; W. P r u s k i, *Wystawa ogierów w Poznaniu*, „Jeździec i Hodowca” 1934, nr 13, s. 317, 319; *Z kraju. Wystawa koni remontowych*, „Kurjer Warszawski” 1933, nr 200 (Wydanie poranne), s. 5.

¹¹² *Kronika. Krajowa*, „Jeździec i Hodowca” 1931, nr 52, s. 723.

¹¹³ *Spr. sten. z 17 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 21 marca 1931 r.*, łam XVII/8- XVII/9.

¹¹⁴ *Krótkie i wesołe ostatnie posiedzenie Senatu*, „Dzień Dobry” 1931, nr 78, s. 2.

zadań byłoby prowadzenia ksiąg stadnych oraz sporządzanie wykazu ogierów i klaczy zakwalifikowanych do hodowli. O szczegółowych zasadach ich prowadzenia decydować miał Minister Rolnictwa i Reform Rolnych¹¹⁵.

Na forum Senatu S. Karłowski poświęcał swoją uwagę także innym zagadnieniom związanym ze zwierzętami. Na 28. posiedzeniu Senatu referował projekty dwóch nowel do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 roku o zwalczaniu zaraz zwierzęcych i o ochronie zwierząt. W imieniu Komisji Gospodarstwa Społecznego proponował zmiany, które usprawniać miały załatwianie formalności dotyczących pojawienia się w hodowli chorób zakaźnych. Zmiany dotyczyły także odszkodowań za chore zwierzęta¹¹⁶.

S. Karłowski w swoim majątku w Szelejewie prowadził hodowlę bydła i owiec, uwzględniając ich potrzeby fizjologiczne i wymogi humanitarne. Zgodnie więc z własnymi przekonaniem w następnej omawianej na forum Senatu ustawie o ochronie zwierząt proponował między innymi kary za „utrzymywanie zwierząt w stanie wybitnego niechlujstwa” oraz upoważnienie stowarzyszeń i organizacji zajmujących się ochroną zwierząt do występowania w sądach w charakterze oskarżyciela posiłkowego¹¹⁷.

W Komisji Gospodarstwa Społecznego S. Karłowski pracował także nad nowelizacją jednego artykułu ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 1925 roku. Na forum Senatu w 1933 roku przedstawiał stanowisko członków komisji, którzy uznali za niewłaściwe przepisy dotyczące sprzedaży gruntów rolnych. Były bowiem one takie same jak gruntów przeznaczonych na inne cele, na przykład budowlane. Zdaniem senatorów powinny one podlegać przepisom prawa budowlanego¹¹⁸.

Na tym samym posiedzeniu Senatu zajmował się również rozpatrywaną, tym razem przez Komisję Skarbowo-Budżetową, kwestią uregulowania stosunków parcelacyjnych w województwach zachodnich. S. Karłowski omówił sytuację właścicieli gruntów nabytych w latach 1919-1925. Przypominał, że przed obowiązywaniem ustawy o reformie rolnej podział większych gruntów ornych na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego dokonywał się na podstawie prawodawstwa pruskiego i na podstawie dwóch różnych kontraktów. Po wejściu w życie ustawy o reformie rolnej, urzędy ziemskie dążyły do nakłonienia właścicieli nabytych wcześniej posiadłości do zawarcia nowego kontraktu, zgodnego z obowiązującą reformą. Nie był on jednak dla nich korzystny, dlatego większość go nie zaakceptowała.

S. Karłowski przedstawił projekt rozwiązania tej sytuacji. Ustawa przywracała nabyte prawa tym właścicielom, którzy zawarli kontrakty z ustanowieniem renty wieczystej. Natomiast innym, mającym przedwstępne

¹¹⁵ *Spr. sten. z 66 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 10 marca 1934 r.*, łam 13-15.

¹¹⁶ *Spr. sten. z 28 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 25 lutego 1932 r.*, łam 54-55.

¹¹⁷ Tamże, łam 55-56.

¹¹⁸ *Spr. sten. z 56 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 24 marca 1933 r.*, łam 72-73.

umowy z przybliżoną ceną kupna, minister Rolnictwa i Reform Rolnych mógł obniżyć pozostałą do spłacenia kwotę zgodnie ze stosowanymi w takich sytuacjach zasadami¹¹⁹.

S. Karłowski wielokrotnie występował na forum Senatu, jako sprawozdawca Komisji Skarbowo-Budżetowej, w sprawie preliminarza budżetowego. Dwukrotnie referował jej ustalenia dotyczące przedsiębiorstw państwowych oraz monopoli. Powierzono mu również reprezentowanie komisji przy omawianiu emerytur i rent.

Analizę planu finansowego przedsiębiorstw podległych poszczególnym ministerstwom S. Karłowski omawiał w 1931 i 1932 roku. W obu wystąpieniach ograniczył się do najbardziej istotnych kwestii związanych z rozpatrywanymi przedsiębiorstwami oraz do uzasadnienia wniosku podlegającego głosowaniu przez senatorów. W wielu omawianych przypadkach wykorzystywał swoją znajomość zagadnienia wyniesioną z działalności w spółkach akcyjnych wielu przedsiębiorstw.

W 1931 roku analizę sytuacji finansowej państwowych jednostek gospodarczych rozpoczął od Polskiej Agencji Telegraficznej. Sugerował przekształcenie jej w przyszłości w spółkę akcyjną, co ułatwiłoby kontrolowanie jej w zakresie działalności i dochodowości¹²⁰. Omawiał także drukarnie i wydawnictwa państwowe¹²¹. Rok później sytuacja zmieniła się o tyle, że połączono nierentowną Polską Agencję Telegraficzną z Wydawnictwami Państwowymi, które przynosiły znaczne zyski. Zdaniem sprawozdawcy takie zjednoczenie gwarantować miało budżetowi państwa korzyści finansowe¹²².

Dużo uwagi w 1931 roku poświęcił S. Karłowski trudnej sytuacji polskich uzdrowisk. Znał ten problem z własnego doświadczenia. Od 1923 roku był bowiem współwłaścicielem uzdrowiska Horyniec, które przekształcił w nowoczesny zakład leczniczy. W końcu lat dwudziestych XX wieku udzielano w nim dziennie około pół tysiąca kąpiei i innych zabiegów. W tym czasie powstało także kilka willi i pensjonatów o ciekawej architekturze uzdrowskiej oraz otwarto Park Zdrojowy z pijalnią wód i muszlą koncertową¹²³. S. Karłowski aktywnie działał także w Związku Uzdrowisk Polskich, organizacji koordynującej działania polskich kurortów. Od 1937 roku był jej prezesem¹²⁴.

¹¹⁹ Tamże, s. 73-74.

¹²⁰ *Spr. sten. z 13 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1931 r.*, łam XIII/39-XIII/40.

¹²¹ Tamże, łam XIII/40-XIII/41.

¹²² *Spr. sten. z 33 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 4 marca 1932 r.*, łam 79.

¹²³ I. W i e c z o r e k, J. W i k t o r o w i c z, *Działalność uzdrowska polskich gmin – wybrane zagadnienia*, Łódź 2020, s. 68; *Stanisław Karłowski – ziemianin z wyboru*, <https://tiny.pl/cb5z3> [Dostęp: 14 listopada 2023 roku].

¹²⁴ *Bilans lata i projekty europeizacji naszych uzdrowisk. Wywiad z sen. S. Karłowskim, prezesem Związku Uzdrowisk Polskich*, „Kurjer Polski” 1937, nr 303, s. 6.

Doskonale więc orientował się w realiach polskich uzdrowisk państwowych i wiedział, iż są one niedoinwestowane i nie mogą konkurować z zagranicznymi kurortami. Jedną z przyczyn takiej sytuacji dopatrywał w niedocenianiu znaczenia uzdrowisk zarówno przez społeczeństwo, jak i sfery gospodarcze. Polacy rocznie zostawiali w zagranicznych kurortach około 400 milionów złotych, podczas gdy zyski polskich sanatoriów państwowych wynosiły w tym czasie około dwóch milionów dwieście tysięcy złotych. Dlatego rozwój krajowych zdrojowisk był ważny także z powodów gospodarczych.

Przeznaczanie wszystkich dochodów na podnoszenie poziomu świadczonych usług S. Karłowski uznawał za właściwy kierunek działań uzdrowisk, ale zdawał sobie sprawę, że środki te nie są w stanie zniwelować różnic, jakie istnieją między krajowymi i zagranicznymi kurortami. Pilnych i koniecznych inwestycji wymagało każde polskie sanatorium. Bez tego nie mogło przyciągnąć kuracjuszy, którzy do tej pory korzystali z zagranicznych uzdrowisk. Zdaniem S. Karłowskiego jedyną drogą do uzdrowienia sytuacji było skomercjalizowanie zakładów leczniczych. Przekształcone w spółki akcyjne mogłyby zaciągnąć długoterminowe kredyty, które pozwoliłyby im w krótkim czasie wprowadzić konieczne zmiany i funkcjonować na poziomie zbliżonym do kurortów zagranicznych. To gwarantowałoby im zwiększenie liczby przyjmowanych kuracjuszy, a także zwiększenie dochodów z korzyścią dla całego państwa¹²⁵.

S. Karłowski wskazał na braki w ogólnym zarządzaniu uzdrowiskami. Decyzje bowiem podejmowane były w różnych ministerstwach, bez podstaw prawnych do wprowadzenia jednolitej polityki uzdrowiskowej. Powołana Państwowa Rada Uzdrowiskowa nie funkcjonowała. S. Karłowski uważał, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powinno powołać nową Państwową Radę Uzdrowiskową, która opracowałaby podstawy krajowej polityki uzdrowiskowej¹²⁶.

Omawiając w 1932 roku projekt budżetu dla kurortów państwowych, S. Karłowski ponownie wskazał na konieczność inwestowania w polskie sanatoria, by przyciągnąć jak największą liczbę kuracjuszy. Nie omawiał jednak tego problemu tak szczegółowo jak rok wcześniej¹²⁷.

Podobnie przedstawił sytuację finansową Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych. W 1931 roku podkreślił pozytywne i ujemne strony funkcjonowania tego przedsiębiorstwa. Uważał, że interwencyjna działalność zakładów w momencie zachwiania równowagi między popytą a popytem służy interesom polskiego rolnictwa. Na forum Senatu mówił, że z „chwilą ustalenia ponad wszelką wątpliwość czynnego bilansu zbożowego

¹²⁵ *Spr. sten. z 13 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1931 r.*, łam XIII/41-XIII/42.

¹²⁶ Tamże, łam XIII/42.

¹²⁷ *Spr. sten. z 33 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 4 marca 1932 r.*, łam 80.

i wprowadzenia premij wywozowych, akcja interwencyjna na rynku wewnętrznym stała się niezbędnym uzupełnieniem akcji premiowanego wywozu. Za podstawę przyjęta została zatem słuszna zasada, że koncentracja handlu wskazana jest jedynie przy eksporcie dla ograniczenia podaży co do czasu i miejsca i uzyskania tą drogą swobody w wyzyskiwaniu koniunktury. Ostatecznym dążeniem koncentracji eksportu jest dotarcie do zagranicznego konsumenta i wyrobienie sobie własnych dróg eksportu”¹²⁸.

Negatywne aspekty działalności Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych S. Karłowski upatrywał w etatyżacji¹²⁹ oraz w braku dostatecznej ilości elewatorów, umożliwiających składowanie zbóż¹³⁰.

W 1932 roku podkreślił, że interwencyjna działalność podjęta w 1931 roku przez Zakłady Przemysłowo-Zbożowe na rynku zbożowym przyniosła pozytywne rezultaty i uchroniła rolnictwo przed znacznymi stratami. Jego zdaniem doświadczenia tego przedsięwzięcia powinny być wykorzystane w działalności eksportowej innych dziedzin gospodarki¹³¹.

Przedstawiając w 1931 roku ustalenia Komisji Skarbowo-Budżetowej w sprawie preliminarza budżetowego dla Mennicy Państwowej, S. Karłowski podkreślił, iż przedsiębiorstwo to pod względem technicznym należy do najlepszych w Europie. Opierając się na opinii specjalistów z Londynu, zastosowano w nim najnowocześniejsze maszyny¹³². Odniósł się też do propozycji członków Komisji Skarbowo-Budżetowej w sprawie redukcji zatrudnienia wynikającej ze zmniejszenia produkcji bilonu. S. Karłowski, z wykształcenia finansista, doskonale orientował się w obiegu pieniądza i dlatego zaproponował zamiast zwiększenia ilości bilonu na rynku wymianę istniejących jeszcze na rynku srebrnych dwuzłotówek o próbie 750 na nowe o próbie ustawowej 500¹³³.

W 1932 roku ponownie zwrócił uwagę na nowoczesne urządzenia techniczne zainstalowane w mennicy, dzięki którym nie tylko może ona konkurować z najlepszymi mennicami zagranicznymi, ale także otrzymywać zlecenie z innych państw. Pierwsze takie zamówienie polska mennica otrzymała z Rumunii¹³⁴.

Referując w 1931 roku projekt budżetu przedsiębiorstw państwowych, S. Karłowski najwięcej uwagi poświęcił jednostkom gospodarczym podlegającym Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Przy omawianiu Państwo-

¹²⁸ *Spr. sten. z 13 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1931 r.*, łam XIII/43.

¹²⁹ Etatyżm – ingerowanie przez państwo w życie gospodarcze, a w tym przypadku odnosi się do tworzenia własnych i przejmowania zadłużonych przedsiębiorstw oraz działania na rynku obok przedsiębiorstw prywatnych.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ *Spr. sten. z 33 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 4 marca 1932 r.*, łam 80.

¹³² *Spr. sten. z 13 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1931 r.*, łam XIII/44.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ *Spr. sten. z 33 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 4 marca 1932 r.*, łam 80-81.

wych Żup Solnych podkreślił, że dochodowe są tylko dwa przedsiębiorstwa: Wieliczka i Inowrocław, a trudna sytuacja na rynku solnym spowodowana jest wzrostem kosztów produkcji i stosowaniem przepisów obowiązujących w zaborze austriackim, a dotyczących płacenia emerytur wszystkim tym, którzy kiedykolwiek pracowali w danej kopalni oraz ich rodzinom. Senator S. Karłowski proponował wprowadzenie innych zasad emerytalnych dla nowo przyjętych robotników, według których wszelkie świadczenia socjalne powinny wypłacać instytucje ubezpieczeniowe, a pracodawca może im przekazywać określoną kwotę za faktycznie zatrudnionych pracowników¹³⁵. Inną nieprawidłowością w funkcjonowaniu Państwowych Żup Solnych było rozdzielenie kontroli nad produkcją i sprzedażą soli między dwa różne ministerstwa oraz sposób ustalania cen soli, według którego produkcja surowca była znacznie niższa niż cena rynkowa. Rozwiązaniem tego ostatniego problemu może być przekształcenie przedsiębiorstw solnych w spółkę¹³⁶. Sytuacja żup solnych nie uległa zasadniczym zmianom w 1932 roku, o czym S. Karłowski poinformował w swoim wystąpieniu na kolejnej debacie budżetowej w Senacie¹³⁷.

Omawiając w 1931 roku preliminarz budżetowy przedsiębiorstw państwowych o kapitale mieszanym i jednostek gospodarczych wydzierżawionych, S. Karłowski zwrócił przede wszystkim uwagę na przemysł potasowy, gdyż uważał go za niezwykle istotny dla polskiej gospodarki. Zetknął się z tym problemem, pracując w Banku Przemysłowym we Lwowie, z pomocą którego powstała między innymi kopalnia soli potasowych w Kafuszu¹³⁸. Po odzyskaniu niepodległości stała się ona własnością państwa polskiego i wydzierżawiona została Spółce Akcyjnej Soli Potasowych we Lwowie¹³⁹. Znanne w tym czasie złoża soli potasu znajdowały się tylko w Niemczech i Francji. Dlatego S. Karłowski przekonywał senatorów do intensywnych poszukiwań złóż na terenie Polski poprzez głębokie wiercenia¹⁴⁰.

W 1932 roku S. Karłowski analizując tę grupę przedsiębiorstw, zwrócił uwagę na trudną sytuację fabryki olejów mineralnych Polmin w Drohoby-

¹³⁵ Tamże, łam XIII/45.

¹³⁶ Tamże, łam XIII/46.

¹³⁷ *Spr. sten. z 33 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 4 marca 1932 r.*, łam 81.

¹³⁸ Zob. E. S k o r u p s k a, *Stanisław Karłowski – człowiek wielu pasji* (cz. 1)..., s. 94.

¹³⁹ *Spr. sten. z 13 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1931 r.*, łam XIII/46; Właściwa nazwa spółki to Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych (TESP), jedno z największych przedsiębiorstw w II Rzeczypospolitej. Zob. K. P o b o r s k a – M ł y n a r s k a, W. A n d r u s i k i e w i c z, *Eksploatacja soli potasowych w Małopolsce Wschodniej w czasach II Rzeczypospolitej – przyczynek do historii górnictwa solnego na Podkarpaciu*, „Geologia” 2010, t. 36, z. 3, s. 274.

¹⁴⁰ *Spr. sten. z 13 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1931 r.*, łam XIII/46.

czu oraz fabryki związków azotowych w Chorzowie wynikającą ze światowego kryzysu gospodarczego¹⁴¹.

Prezentując stanowisko Komisji Skarbowo-Budżetowej w sprawie projektu budżetu dla przedsiębiorstw skomercjalizowanych, S. Karłowksi większą uwagę poświęcił państwowej kopalni węgla „Brzeszcze”, sugerując, iż jest ona przykładem negatywnego działania etatyzmu państwowego kolidującego z interesami prywatnych przedsiębiorców. Konwencja węglowa¹⁴² z powodu nadprodukcji węgla zredukowała jego sprzedaż do 60%. Nie dotyczyło to kopalni państwowych, które tak – jak kopalnia w Brzeszczu – mogły sprzedawać 100% swojej produkcji i inwestować w rozbudowę zakładu, co nie było korzystne z punktu widzenia przemysłu węglowego¹⁴³. Kopalnię rozbudowywano mimo problemów ze zbytem węgla, a później zastanawiano się, jak zapewnić jej możliwość produkcji i zbytu.

Do etatyzmu nawiązał także S. Karłowksi w końcowej części swego przemówienia. Analizując przedsiębiorstwa państwowe, zauważył, że „występuje Państwo w dwojakiej roli: raz w roli producenta, drugi raz w roli oficjalnego kierownika losami wszystkich producentów, mającego stworzyć program gospodarczy i zapewnić gospodarstwu krajowemu równowagę, spokój i możliwość rozwoju”¹⁴⁴. W opinii S. Karłowskiego jest to niekorzystne dla interesów Rzeczypospolitej, której rząd powinien przede wszystkim kierować polityką gospodarczą państwa „bez uszczerbku dla jakiegokolwiek gospodarczej dziedziny, jako całości”¹⁴⁵. Przypomniał, że Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił rezygnację ze stosowania zasad etatyzmu w polityce gospodarczej państwa, ale jego postanowienia nie wszędzie są respektowane. Według S. Karłowskiego w okresie trudności budżetowych wszelkie przejawy aktywności państwa w gospodarce powinny zostać ograniczone. Należy wprowadzić bezwzględny zakaz tworzenia przedsiębiorstw państwowych, a poczynania istniejących kontrolować i w przypadku, gdy ich działalność będzie w sprzeczności z interesem danej dziedziny gospodarczej – zlikwidować.

S. Karłowksi nie był przeciwny istnieniu państwowych przedsiębiorstw, gdy wynikało to z wymogów życia gospodarczego. Uważał, że dotychczasowa dyskusja nad zagadnieniem etatyzmu była akademicka, a należy rozpatrywać je z punktu widzenia praktyki, gdyż „działalność Państwa jest szczególnie w czasach dzisiejszych tak niezmiernie skomplikowana pod względem gospodarczym, wymaga nieraz nieprzewidzianych przez żadnych

¹⁴¹ *Spr. sten. z 33 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 4 marca 1932 r.*, łam 81-82.

¹⁴² Polska Konwencja Węglowa regulowała zbyt węgla z kopalni prywatnych i państwowych w celu wyeliminowania konkurencji między nimi.

¹⁴³ *Spr. sten. z 13 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 9 marca 1931 r.*, łam XIII/50.

¹⁴⁴ Tamże, łam XIII/51.

¹⁴⁵ Tamże, łam XIII/52.

ekonomistów wysiłków, że nie można stanąć na bezwzględny stanowisku, że w ogóle Państwo nie powinno posiadać żadnych przedsiębiorstw”. W tej sytuacji zaproponował utworzenie specjalnej komisji składającej się ze specjalistów niezwiązanych z żadną gałęzią przemysłu, która ustaliłaby, jakie zakłady utrzymać a jakie zlikwidować. Propozycja ta spotkała się z aprobatą większości Senatu i oklaskami¹⁴⁶.

Takie stanowisko w sprawie etatyizmu świadczyło o tym, że Stanisław Karłowski należał do konserwatywnego skrzydła BBWR reprezentującego interesy klas posiadających. Wydaje się, że popierał ideę liberalizmu gospodarczego, uważając, że zaangażowanie w procesy ekonomiczne państwa powinno być ograniczone do tych działań, które są niezbędne do właściwego rozwoju gospodarki. Był przeciwny powiększaniu się sfery przedsiębiorstw państwowych, które często okazywały się nierentowne.

W następnym roku budżetowym S. Karłowski informował senatorów o dalszych inwestycjach w kopalni „Brzeszcze”, między innymi w budowę szybu, który prowadził do pokładów wysokokalorycznego węgla. By uniknąć konfliktowej sytuacji z innymi kopalniami, „Brzeszcze” przystąpiła także do konwencji węglowej¹⁴⁷.

Kończąc swoje przemówienie w sprawie projektu budżetu na rok 1932/1933, podobnie jak w poprzednim roku, przedstawił senatorom własne spostrzeżenia dotyczące funkcjonowania i finansowania przedsiębiorstw państwowych. Zauważył, że kryzys gospodarczy nie odbił się negatywnie na inwestycjach realizowanych w tych jednostkach gospodarczych. Wynikało to z ustawy o komercjalizacji, która zezwalała na przeznaczanie połowy przewidywanych dochodów na rozwój danego zakładu. W związku z tym coraz więcej osób zarówno w parlamencie, jak i w społeczeństwie było zaniepokojonych losem poważnych kapitałów (12,5 miliarda złotych), jakie inwestowano w przedsiębiorstwa państwowe, obawiając się braku właściwej kontroli zwłaszcza nad przedsiębiorstwami skomercjalizowanymi. Senator S. Karłowski uważał, że niezależnie od tego, czy dana firma wykazuje w budżecie dochody i wydatki (firmy nieskomercjalizowane), czy saldo, a w aneksie zamieszcza bilans (firmy skomercjalizowane), jej rzeczywista kontrola przeprowadzona przez parlament jest niemożliwa. Referent powinien taką inspekcję prowadzić na miejscu, w danym zakładzie i przez kilka miesięcy, a nie pobieźnie, jak to jest praktykowane¹⁴⁸.

Zdaniem S. Karłowskiego istotniejsza była inna kwestia. Uważał, że problemem są sytuacje, w których przedsiębiorstwa państwowe inwestują w rozwój, spodziewając się znacznych zysków, a ich kalkulacje finansowe się nie sprawdzają. Wówczas ministerstwo, któremu podlega dany zakład

¹⁴⁶ Tamże, łam XIII/52-XIII/53.

¹⁴⁷ *Spr. sten. z 33 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 4 marca 1932 r.*, łam 82.

¹⁴⁸ Tamże, łam 83-84.

odpowiedzialne jest za honorowanie podjętych przez ten zakład kontraktów i zamiast korzystać z prognozowanych zysków, musi dopłacać do tego przedsiębiorstwa ze Skarbu Państwa. Jest to szczególnie niebezpieczne w czasie kryzysu. S. Karłowski wysunął propozycję, by parlamentarzyści wspólnie z rządem stworzyli instytucję, której celem byłoby zapobieganie takim sytuacjom. Jego przemyślenia spotkały się z uznaniem senatorów BBWR¹⁴⁹.

Do kwestii tej S. Karłowski powrócił w 1933 roku przy omawianiu kolejnego projektu budżetu. Nie był wówczas sprawozdawcą Komisji Skarbowo-Budżetowej, ale zabrał głos w dyskusji. Podobnie jak w 1932 roku zwrócił szczególną uwagę na problem ingerencji państwa w życie gospodarcze kraju. Przypomniał, że po odzyskaniu niepodległości Polska stała się właścicielem wielu przedsiębiorstw przejętych po zaborcach i całego szeregu nowych, utworzonych z różnych względów. Jego zdaniem stanowiły one poważne zagrożenie dla finansów państwowych. Ich rozwój wymagał bowiem wielu inwestycji opłacanych z budżetu Rzeczypospolitej, a działalność nie przynosiła spodziewanych dochodów. Jest to zjawisko niebezpieczne dla finansów państwa zwłaszcza w latach kryzysu. Często zwiększanie produkcji i tworzenie nowych działów w konsekwencji negatywnie odbija się także na działalności firm niepaństwowych¹⁵⁰.

S. Karłowski stwierdził, że przedsiębiorstwa państwowe nie funkcjonują według podstawowych zasad inwestowania, czyli prawa zysku i prawa ryzyka, które obowiązują w przedsiębiorstwach prywatnych. Państwo, jako przedsiębiorca, nie podlega prawu ryzyka, gdyż nie może ogłosić upadłości. Przykładem takiej sytuacji, zdaniem mówcy, jest państwowa Fabryka Olejów Mineralnych Polmin i kopalnia węgla „Brzeszcze”. Fabryka Polmin posiada ustawowe prawo pierwokupu ropy należącej do właściciela terenu naftowego (cena kilka procent niższa niż cena rynkowa) i nie ponosi ryzyka związanego z wierceniami. Ponadto posiada zastrzeżone prawo dostaw dla wojska, kolei i przedsiębiorstw państwowych. Podobna sytuacja dotyczy kopalni „Brzeszcze”. Firmy te znajdują się w uprzywilejowanej sytuacji w stosunku do innych jednostek gospodarczych, które nie mając zagwarantowanych odbiorców, zmuszone są ograniczać produkcję i obniżać ceny. Dochody więc przedsiębiorstw państwowych w większości są wynikiem przyznawanych im przez państwo korzyści, które chronią je przed bankructwem¹⁵¹.

S. Karłowski zwrócił uwagę także na nieprawidłowości w zarządzaniu państwowymi uzdrowiskami. Już wcześniej informował senatorów o potrzebie dużych inwestycji w polskie kurorty, gdyż tylko w ten sposób można przyciągnąć do nich kuracjuszy zostawiających swoje pieniądze za granicą. W 1933 roku oburzał się na przeznaczenie zysków, osiągniętych w największ-

¹⁴⁹ Tamże, łam 84.

¹⁵⁰ *Spr. sten. z 49 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 28 lutego 1933 r.*, łam 21-22.

¹⁵¹ Tamże, łam 22-23.

szym polskim sanatorium w Krynicy, na budowę nowego uzdrowiska w okolicach Lwowa, mimo iż tam znajdowały się trzy inne o podobnym charakterze. Zdaniem S. Karłowskiego działanie takie jest niedopuszczalne. Należało bowiem inwestować w Krynice, by choć jedno polskie sanatorium doprowadzić do poziomu usług oferowanych przez kurorty zagraniczne¹⁵².

Dwa następne zagadnienia, które S. Karłowski poruszył w swoim wystąpieniu, dotyczyły rolnictwa i leśnictwa. Odniósł się do omawianych przez siebie w poprzednich latach Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, których działalność nadal oceniał pozytywnie, zwłaszcza skup nadwyżek zbożowych na rynku krajowym. Sugerował utworzenie funduszu, dzięki któremu przedsiębiorstwo to będzie miało niezbędny kapitał obrotowy i środki na prowadzenie akcji interwencyjnej¹⁵³.

W sprawie lasów państwowych skupił się na problemie ich dochodowości. W opinii S. Karłowskiego była ona znacznie niższa niż wartość lasów. Przyczynę takiego stanu rzeczy upatrywał w dużym spadku cen na drewno, a szczególnie w błędnej polityce zarządzania tą dziedziną gospodarki¹⁵⁴.

Podsumowując swoje przemówienie, S. Karłowski stwierdził, że przedsiębiorstwa państwowe wymagają stałego nadzoru rządu, a nie tylko formalnego, by „nie były czynnikiem żerującym na życiu gospodarczym i ciężącym na budżecie Państwa”¹⁵⁵.

Do problemu przemysłu drzewnego wrócił w roku 1933, referując na 54. posiedzeniu Senatu zmiany w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 roku o zagospodarowaniu lasów państwowych. S. Karłowski, w imieniu Komisji Gospodarstwa Społecznego, sugerował, by Ministerstwo Rolnictwa, do którego należał zarząd lasami, mogło udzielać innym resortom prawa do korzystania z terenów większych niż 500 ha lasów. Jako przykład podał Ministerstwo Spraw Wojskowych, któremu dotychczasowy limit 500 ha nie wystarczał na tworzenie poligonów wojskowych. Zaprezentowana nowela wprowadzała także zmianę w kompetencji udzielania zgody na korzystanie z terenów leśnych, przekazując to uprawnienie Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych¹⁵⁶.

¹⁵² Tamże, łam 23-24.

¹⁵³ Tamże, łam 24-25.

¹⁵⁴ Tamże, łam 25. S. Karłowski już w 1919 roku interesował się gospodarką drzewną. Był wówczas jednym z założycieli pierwszej w kraju spółki drzewnej. „Spółka Akcyjna Drzewnego Przemysłu i Handlu” dążyła do rozwoju polskiego przemysłu drzewnego opartego na pracy polskich wytwórców. Był także prezesem Rady Nadzorczej Górnośląskiego Towarzystwa Akcyjnego dla Przemysłu Drzewnego w Tarnowskich Górach. Zob. *Przemysł drzewny*, „Kurjer Warszawski” 1919, nr 108 (Wydanie wieczorne), s. 8-9; *Rocznik Informacyjny o Spółkach Akcyjnych w Polsce 1930*, oprac. T. Szober, Warszawa 1930, poz. 978.

¹⁵⁵ *Spr. sten. z 49 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 28 lutego 1933 r.*, łam 26.

¹⁵⁶ *Spr. sten. z 54 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 18 marca 1933 r.*, łam 29.

S. Karłowski dwukrotnie na forum Senatu referował w imieniu Komisji Skarbowo-Budżetowej plan finansowy Ministerstwa Skarbu w kwestii monopoli państwowych. W 1934 roku skupił się tylko na przedstawieniu spraw o zasadniczym znaczeniu. Analizę sytuacji finansowej monopoli rozpoczął od Monopoli Solnego. Podkreślił, że koszty produkcji w państwowych żupach solnych w Małopolsce dwukrotnie przewyższały koszt zakupu soli w kopalniach prywatnych. Dlatego wszelkie działania prowadzące do wzrostu wydajności pracy są niezwykle istotne. W Monopolu Solnym postanowiono zreorganizować administrację i zmniejszyć liczbę urzędników. Wprowadzono także miesięczne budżetowanie, które zapewniło kontrolę wydatków oraz przeznaczono pewną pulę pieniędzy na premie dla pracowników, by w ten sposób zwiększyć zainteresowanie wszystkich zatrudnionych wynikami produkcji¹⁵⁷.

Przy omawianiu Monopoli Tytoniowego referent zwrócił uwagę na niekorzystny dla polskiego rolnictwa zakup surowca, za który Monopol Tytoniowy płacił przeszło dwukrotnie więcej niż za tytoń krajowy, oraz na umowę z Włochami zawartą w 1924 roku, która zobowiązywała Polskę do zakupu od firmy włoskiej 60% zapotrzebowania na zagraniczne surowce tytoniowe. Sytuacja ta wymogła na dyrekcji Monopoli działania, zmierzające do podniesienia jakości tytoniu krajowego¹⁵⁸.

Charakteryzując Monopol Spirytusowy, S. Karłowski oznajmił senatorom, że Monopol ten sprzedał nagromadzone zapasy spirytusu dzięki zwiększonej konsumpcji i obniżce cen tego artykułu. Zwrócił uwagę, że wysokie ceny są ochroną społeczeństwa przed skutkami nadużywania alkoholu, ale zwiększają nielegalną jego produkcję, co naraża Skarb Państwa na znaczne straty¹⁵⁹.

Ostatnim monopolem, któremu S. Karłowski poświęcił uwagę, był Monopol Zapalczany, wydzierżawiony szwedzkiej spółce akcyjnej, płacącej do Skarbu Państwa ryczałt od ilości sprzedanych zapalek¹⁶⁰.

Scharakteryzował także reorganizację w Loterii Państwowej i przedstawił związane z tym przewidywane zyski¹⁶¹. Do spraw organizacyjnych tego monopolu nawiązał na 67. posiedzeniu Senatu, referując nowelizację ustawy z 1920 roku o urządzaniu loterii i założeniu Polskiej Państwowej Loterii Klasowej. Zmiany dotyczyły zatwierdzania przez Ministra Skarbu planów poszczególnych loterii, ich sposobu i okresu przeprowadzania oraz wysokości opłaty monopolowej na rzecz Skarbu Państwa¹⁶².

¹⁵⁷ *Spr. sten. z 63 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 2 marca 1934 r.*, łam 94-95.

¹⁵⁸ Tamże, łam 96.

¹⁵⁹ Tamże, łam 96-97.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ Tamże, łam 97-98.

¹⁶² *Spr. sten. z 67 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1934 r.*, łam 53-54.

Podsumowując analizę sytuacji finansowej monopolii państwowych, S. Karłowski podkreślił przeprowadzone w nich pozytywne zmiany organizacyjne, które – jego zdaniem – powinny przyczynić się do podniesienia dochodów Skarbu Państwa¹⁶³.

Niestety, rzeczywistość okazała się inna. W 1935 roku, gdy S. Karłowski ponownie rozpatrywał sytuację finansową monopolii, przekazał senatorom, że również te przedsiębiorstwa poniosły konsekwencje kryzysu gospodarczego i wszystkie z wyjątkiem Loterii Państwowej zanotowały spadek dochodów.

Omawiając Monopol Solny, wskazał między innymi na trudności związane z dalszym obniżaniem kosztów produkcji. Jednym z poważniejszych problemów były świadczenia emerytalne pracowników tej branży, znacznie korzystniejsze niż w innych zakładach. S. Karłowski uważał, że należy to jak najszybciej zmienić¹⁶⁴.

W zakładach Monopoli Tytoniowego, podobnie jak w poprzednim roku, sugerował zwiększenie jakości produkowanego tytoniu, by ograniczyć ich sprowadzanie z zagranicy. Wyraził aprobatę dla poczynań kierownictwa Monopoli, które zdecydowało się na przeprowadzenie badań nad czysto biologiczną uprawą tytoniu¹⁶⁵.

Przy analizie sytuacji Monopoli Spirytusowego zwrócił między innymi uwagę na stały wzrost nielegalnej produkcji alkoholu, spowodowany zbyt wysoką ceną wyrobów spirytusowych. Jego zdaniem sytuacja poprawi się w związku z wprowadzoną w życie w 1934 roku nowelizacją ustawy przeciwalkoholowej, która złagodzi zbyt surowe przepisy. Obniżono także ceny tego produktu, by zwiększyć jego konsumpcję. S. Karłowski popierał taki sposób zwiększania dochodów państwa¹⁶⁶.

Także Monopol Zapalczany ponosił straty, bowiem ludność zamiast kupować drogie zapalniczki, korzystała z krzesiwa lub zapalniczek produkowanych nielegalnie. Jedynie Loteria Państwowa nie poniosła strat i w wyniku przeprowadzonej reorganizacji można było spodziewać się znacznych wpływów do Skarbu Państwa¹⁶⁷.

Omawianie monopolii państwowych S. Karłowski zakończył zwróceniem uwagi senatorów na fakt, że działania rządu polegają głównie na obniżce cen na produkty wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe. Był przekonany, że krok ten spowoduje zwiększenie popytu z korzyścią dla Skarbu Państwa¹⁶⁸.

¹⁶³ *Spr. sten. z 63 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 2 marca 1934 r.*, łam 98-99.

¹⁶⁴ *Spr. sten. z 73 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 1 marca 1935 r.*, łam 93.

¹⁶⁵ Tamże, łam 93-94.

¹⁶⁶ Tamże, łam 94-95.

¹⁶⁷ Tamże, łam 95-96.

¹⁶⁸ Tamże, łam 96.

W 1935 roku w czasie debaty senackiej nad preliminarzem budżetowym S. Karłowksi referował zagadnienia związane z emeryturami i rentami. W krótkich mowach przedstawił powody obniżania wydatków państwowych związanych z tymi świadczeniami socjalnymi, wskazując przy emeryturach na działalność założonego w 1934 roku Państwowego Zakładu Emerytalnego, a przy rentach na wzrost śmiertelności spowodowanej wiekiem oraz osiągnięcie przez sieroty po inwalidach wieku, w którym tracą one prawo do renty¹⁶⁹.

S. Karłowksi referował także ustalenia Komisji Skarbowo-Budżetowej w sprawach dotyczących relacji Rzeczypospolitej z Wolnym Miastem Gdańskiem.

Od początku odzyskania niepodległości S. Karłowksi zdawał sobie sprawę ze znaczenia Gdańska dla rozwoju gospodarczego Polski. Miasto to było jednym z największych ośrodków portowo-stoczniowych w południowo-wschodnim rejonie Bałtyku, stanowiło „okno na świat” dla odradzającego się państwa polskiego, a zarazem główny węzeł komunikacyjny skupiający najważniejsze drogi bite, żelazne i wodne Rzeczypospolitej. Gdańsk był więc jedynym wówczas portem, który mógł realizować potrzeby polskiego handlu zagranicznego.

Świadomość korzyści wynikających z przynależności Gdańska do Rzeczypospolitej miało wielu przedstawicieli polskich środowisk gospodarczych. S. Karłowksi jako jeden z pierwszych postanowił stworzyć w Gdańsku filię polskich banków. Jeszcze przed ogłoszeniem postanowień traktatu wersalskiego otworzył w tym mieście oddział Banku Handlowego w Warszawie – był wówczas dyrektorem – oraz założył Bałtyckie Towarzystwo Terenowe, którego celem stało się nabywanie w tym mieście nieruchomości¹⁷⁰.

S. Karłowksi aktywnie działał także na rzecz współpracy z przedsiębiorcami gdańskimi. W połowie 1919 roku z inicjatywy warszawskich sfer przemysłowo-handlowych powstał w Warszawie społeczny Komitet Gdańsko-Polski w celu wznowienia relacji gospodarczych między Polską a Gdańskiem. Stanowili go nie tylko przedstawiciele środowisk ekonomicznych, ale także naukowych. Mimo że stowarzyszeniem tym kierowali oprócz S. Karłowskiego wybitni działacze gospodarczy: J. Tołłoczko, B. Herse i S. Lauryśiewicz, to ówczesne władze uznawały prezesa Związku Banków za jej lidera¹⁷¹.

Prawdopodobnie w sprawie nawiązania kontaktów z przedstawicielami gdańskiej gospodarki S. Karłowksi przebywał w tym mieście w połowie

¹⁶⁹ *Spr. sten. z 72 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 28 lutego 1935 r.*, łam 27-28.

¹⁷⁰ E. S k o r u p s k a, *Stanisław Karłowksi – człowiek wielu pasji* (cz. 1)..., s. 101.

¹⁷¹ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1919 (czerwiec-grudzień)*, red. S. Dębski, Warszawa 2019, dok. nr 310, s. 677; *Delegacja gdańska w Warszawie*, „Kurjer Warszawski” 1919, nr 305 (Wydanie wieczorne), s. 4.

1919 roku. Zachwycił się wówczas jego architekturą i rozwojem gospodarczym, a zwłaszcza nowym dworcem centralnym i nowoczesnie wyposażonymi fabrykami. W trakcie rozmów z przedstawicielami gdańskich organizacji ekonomicznych zapoznał się z nastrojami społecznymi. Według niego część mieszkańców (głównie urzędnicy niemieccy) zainteresowana była pozostawieniem Gdańska w granicach Niemiec. Natomiast ludność zamieszkującą ten teren od pokoleń skłonna była nawiązać kontakty handlowe z Polską, upatrując w tym znacznych korzyści dla rozwoju miasta¹⁷². Wykorzystując tę sytuację, Komitet Gdańsko-Polski wysłał zaproszenie do Związku Ekonomicznego w Gdańsku w celu nawiązania ściślejszych kontaktów. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że S. Karłowski rozmawiał w tej kwestii z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo sprawa ta budziła również zainteresowanie polskich władz. Wiceminister MSZ W. Skrzyński polecił M. Jałowickiemu, delegatowi rządu polskiego w Gdańsku, by w skład delegacji, która miała przyjechać do Warszawy, wchodziła przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa. W ten sposób władze polskie chciały poznać poglądy gdańszczan, którzy mogli w przyszłości tworzyć lub mieć wpływ na strukturę przyszłego ciała ustawodawczego Wolnego Miasta. Było to o tyle ważne, że przyszły organ ustawodawczy Gdańska miał ratyfikować Konwencję Polsko-Gdańską¹⁷³.

Zaproszona delegacja z Gdańska przybyła do Warszawy 4 listopada 1919 roku. Jej skład rzeczywiście odzwierciedlał strukturę społeczeństwa Wolnego Miasta. Wśród 16 zaproszonych gości znajdowali się działacze gdańskiej Polonii, przedsiębiorcy, kupcy i robotnicy. Siedem z tych osób zostało wybranych do Zgromadzenia Konstytucyjnego w 1920 roku i do Volkstagu późniejszych kadencji i miało wpływ na kształtowanie się stosunków polsko-gdańskich¹⁷⁴.

S. Karłowski uczestniczył w uroczystym powitaniu gdańszczan. W salach resursy kupieckiej, gdzie zorganizowano uroczyste przyjęcie na ich

¹⁷² *Phuca ekonomiczne Polski. Rozmowa z prezesem Związku Banków p. St. Karłowskim*, „Przegląd Wieczorny” 1919, nr 235, s. 3.

¹⁷³ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1919 (czerwiec-grudzień)...*, przyp. 65, s. 677.

¹⁷⁴ Byli to: Paul Eschert – kupiec i przedsiębiorca; Salomon Julius Jewelowski – jeden z najbogatszych gdańszczan, przedsiębiorca, zwolennik ścisłej współpracy gospodarczej z Polską, w 1932 roku w Warszawie przewodniczył gdańskiej delegacji w czasie konsultacji z Polską w sprawie cel; Friedrich Dawid Klawitter – przedsiębiorca, współwłaściciel stoczni; Franciszek Kubacz – lekarz, reprezentował Polaków mieszkających w Gdańsku w czasie negocjacji nad konwencją polsko-gdańską w Paryżu, działacz polonijny, prezes Gminy Polskiej, doradca w Komisariacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w WMG; Władysław Paneczki – lekarz, przewodniczący Koła Posłów Polskich w Volkstagu, działacz wielu polskich organizacji społecznych i kulturalnych; Otto Petrus – inżynier, menadżer; Ernst Bruno Ziehm – właściciel ziemski, prezydent Senatu WMG, nastawiony krytycznie do Polski, swymi działaniami przyczyniał się do wzrostu napięcia w stosunkach polsko-gdańskich. Zob. *Tabela: Polsowie do Volkstagu 1920-1939*, <https://tiny.pl/cb1hs> [Dostęp: 22 marca 2023 roku].

część, udział wzięli nie tylko członkowie Komitetu Polsko-Gdańskiego, ale także przedstawiciele władz państwowych i duże grono środowisk naukowych i przemysłowych¹⁷⁵. W następnych dniach utworzono komisję polsko-gdańską i przystąpiono do prac w sekcjach. W sekcji bankowo-finansowej omawiano sprawę przyszłej waluty gdańskiej i zagadnienia związane z bankowością. W sekcji przemysłowo-handlowej głównie dyskutowano nad kwestią rozwoju współpracy przemysłowej i handlowej, przyszłym importem i eksportem oraz obroną interesów robotników. Natomiast w sekcji komunikacyjno-technicznej zastanawiano się nad sprawami kolei, portu, poczty i telegrafów. W sekcji prawno-politycznej zajmującej się między innymi zagadnieniami, które powinny znaleźć się w przyszłej konwencji polsko-gdańskiej, pracowali tylko reprezentanci Polonii gdańskiej. Pozostali delegaci odmówili w niej udziału. Prace zakończono 6 listopada 1919 roku i efekty prac spisano w dwóch egzemplarzach¹⁷⁶.

Zainteresowania S. Karłowskiego Gdańskiem nie ograniczały się tylko do kontaktów z mieszkającą tam ludnością. Jako przedstawiciel sfer finansowych starał się wykorzystać teren Gdańska do działania polskich przedsiębiorstw, dostrzegając możliwość wykorzystania potencjału gospodarki morskiej Gdańska. Przy jego wsparciu powstawały towarzystwa i firmy z udziałem kapitału francuskiego i brytyjskiego¹⁷⁷. W wielu jednak przypadkach tworzone Towarzystwa Żegluga Morskiej szybko kończyły swoją działalność.

S. Karłowski współorganizował je, bazując na wsparciu finansowym głównie inwestorów brytyjskich, co okazało się posunięciem niefortunnym. Anglicy bowiem nie byli zainteresowani polskim Gdańskiem. Ich interesom odpowiadał bardziej niemiecki zarząd miasta. Stąd przejęcie w 1920 roku urzędu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku przez Anglika generała Reginalda Towera nie ułatwiało rozwiązywania problemów gdańsko-polskich. Działania Towera były korzystne przede wszystkim dla Wielkiej Brytanii, a to zazwyczaj oznaczało popieranie interesów Niemców gdańskich¹⁷⁸.

Także w późniejszym czasie S. Karłowski interesował się rozwojem więzi gospodarczych Gdańska z Polską. Bank Cukrownictwa, którego od 1921 roku był wiceprezesem, stał się współwłaścicielem The British and Polish Trade Bank AG w Gdańsku (Brytyjsko-Polskiego Banku Handlowego

¹⁷⁵ *Przyjęcie delegacji gdańskiej*, „Kurjer Warszawski” 1919, nr 306 (Wydanie poranne), s. 3.

¹⁷⁶ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1919 (czerwiec-grudzień)...*, dok. nr 331, s. 728; *Wiadomości bieżące. Delegacja gdańska w Warszawie*, „Kurjer Warszawski” 1919, nr 308 (Wydanie poranne), s. 5; *Gdańszczanie w Warszawie*, „Gazeta Poranna. 2 Grosze” 1919, nr 301, s. 2.

¹⁷⁷ Zob. E. Skorpowska, *Stanisław Karłowski – człowiek wielu pasji* (cz. 1)..., s. 102.

¹⁷⁸ J. Rzeźniowiecki, *Brytyjska polityka wobec Gdańska i regionu Morza Bałtyckiego w latach 1918-1920*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” 1998, z. 44, s. 29-30.

S.A.)¹⁷⁹ utworzonego w 1926 roku. Był on główną instytucją finansową, pośredniczącą w wymianie handlowej Polski z zagranicą przez port w Gdańsku. Powstał, by nie dopuścić do przejścia przez Niemców kontroli nad polsko-brytyjskimi kontaktami gospodarczymi.

Na 43. posiedzeniu Senatu III kadencji S. Karłowski przedstawił cztery związane z Gdańskiem zagadnienia dotyczące obrony obywateli i pomocy prawnej w sprawach podatkowych, zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu w przypadku prowadzenia interesów zarówno w Polsce, jak i w Gdańsku, uchylecia podwójnego opodatkowania opłat stemplowych od weksli oraz opodatkowania majątku spadkowego, czyli płacenia podatku w tym kraju, na terenie którego spadek się znajduje. Wszystkie te ustawy zostały uchwalone większością głosów¹⁸⁰.

W imieniu Komisji Skarbowo-Budżetowej wypowiadał się także w sprawie nieruchomości państwowych. W 1934 roku przedstawił na forum Senatu projekt ustawy o sprzedaży terenów należących do państwa w Baranowiczach i Nowogródku, które miały być przeznaczone na cele kulturalne oraz schroniska dla dzieci zagrożonych gruźlicą. W tych przypadkach proponował ich sprzedaż za 50% ceny szacunkowej. Natomiast nieruchomość w Kielcach miała przejść na własność „Przemysłu Metalowego Granat” i w tym wypadku cena kupna była znacznie wyższa od ceny szacunkowej¹⁸¹.

W następnym, 1935 roku, referował także ustalenia Komisji w sprawie rządowego projektu ustawy o sprzedaży, zamianie i bezpłatnym odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych. Dotyczył on między innymi nieruchomości leżących w Warszawie i dzierżawionych przez instytucje kulturalne oraz szeroko rozumianej opieki społecznej. Rozbudowa prowadzonych przez nie ośrodków (Dom Pracy Instruktorskiej, sierociniec, schronisko i dom pracy dla samotnych matek) lub zakończenie budowy możliwe było tylko w przypadku uzyskania tytułu własności dzierżawionego gruntu. S. Karłowski, podobnie jak w poprzednim roku, proponował sprzedaż parceli za cenę znacznie niższą od szacunkowej, uzasadniając to „społecznym charakterem działalności [...] związanym z utworzeniem wysoce pożytecznej placówki społecznej, zasługującej na całkowite poparcie”¹⁸².

Projekt ustawy przewidywał także sprzedaż nieruchomości państwowych na terenie całego kraju oraz zamiany gruntów znajdujących się w rękach prywatnych a korzystnych dla instytucji państwowych na inne, będące własnością państwa. Przykładem była między innymi zamiana terenów w związku z powiększeniem Ogrodu Botanicznego w Krakowie czy rozwo-

¹⁷⁹ W. M o r a w s k i, *Bankowość prywatna w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 78.

¹⁸⁰ *Spr. sten. z 43 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1933 r.*, łam 11-13.

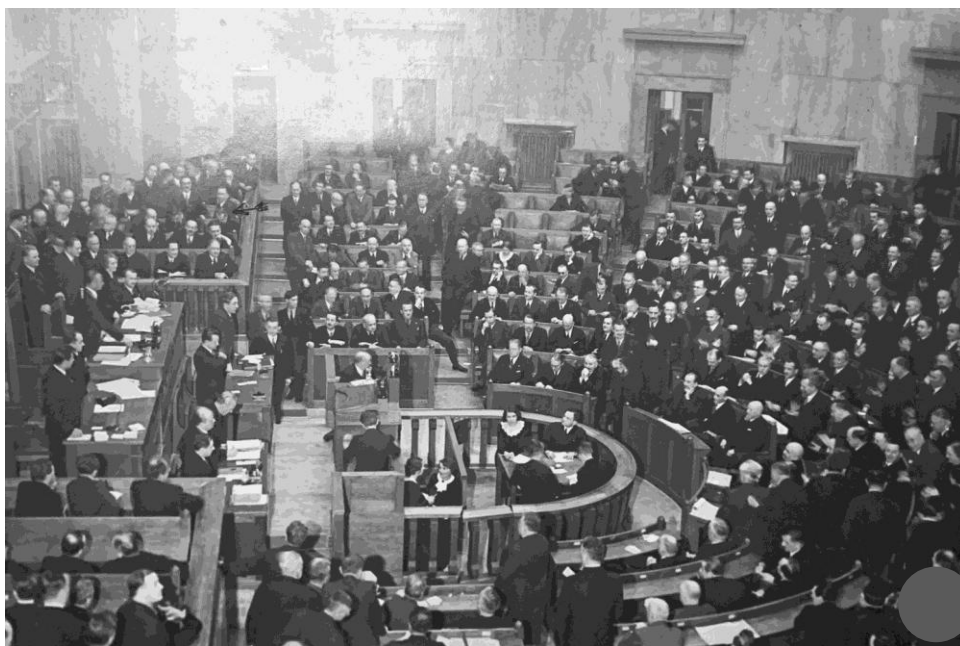
¹⁸¹ *Spr. sten. z 67 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1934 r.*, łam 52-53.

¹⁸² *Spr. sten. z 78 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1935 r.*, łam 32-33.

jem Instytutu Radowego imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie¹⁸³. S. Karłowski pozytywnie opiniował proponowane zamiany gruntów.

W 1932 roku prezentował także stanowisko Komisji Skarbowo-Budżetowej w sprawie projektu ustawy o udzielenie poręki państwowej. Została ona podwyższona dla banków, a zmniejszona o połowę dla przedsiębiorstw państwowych. Ustawa precyzowała dokładnie, jakiego rodzaju i na jakie cele Minister Skarbu może udzielić poręczenia¹⁸⁴.

Oprócz wystąpień na forum Senatu S. Karłowski pracował przede wszystkim w komisjach senackich. Każde wystąpienie wymagało bowiem wcześniejszej dyskusji nad omawianym zagadnieniem, często z udziałem właściwych ministrów. Nie zachowały się jednak stenogramy tych posiedzeń, a tylko fragmentaryczne informacje znajdują się w prasie. Jedna z nich pochodzi z 1931 roku. W czasie rozpatrywania budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Komisji Skarbowo-Budżetowej S. Karłowski negocjował wówczas istnienie komisji cennikowych¹⁸⁵.



140. posiedzenie Sejmu III kadencji z udziałem Stanisława Karłowskiego (23 marca 1935 roku)¹⁸⁶. Fot.: archiwum rodzinne P. Bietkowskiego

¹⁸³ Tamże, łam 35-37.

¹⁸⁴ *Spr. sten. z 35 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 10 marca 1932 r.*, łam 16.

¹⁸⁵ *Pod hasłem współzycia obywateli. Debaty o budżecie M. S. Wewnętrznych w komisji Senatu*, „Express Poranny” 1932, nr 35, s. 2.

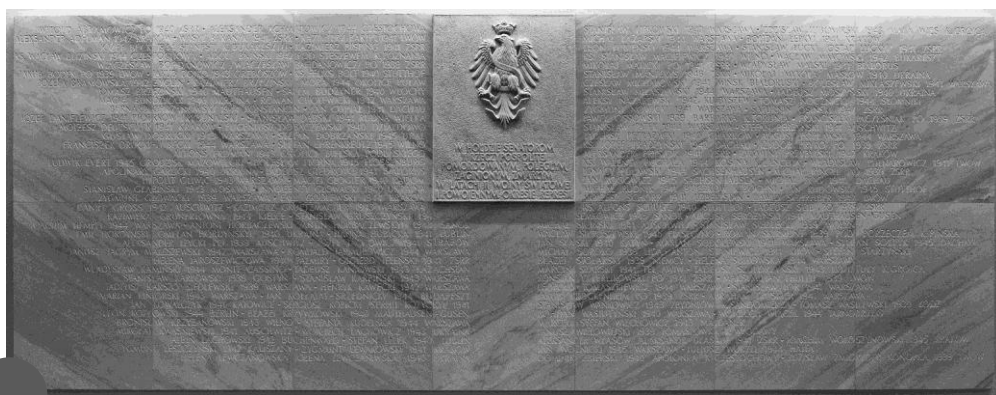
¹⁸⁶ 23 i 24 marca 1935 roku w Sejmie III kadencji oprócz uchwalenia ustawy konstytucyjnej omawiane były poprawki Senatu do ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1935 roku do 31 marca 1936 roku. S. Karłowski był jednym ze sprawozdaw-

W 1931 roku, na 4. posiedzeniu Senatu III kadencji, wybrany został jednym z trzech członków Komisji Kontroli Długów Państwa¹⁸⁷.

4 lipca 1935 roku odbyło się ostatnie, 80. posiedzenie Senatu III kadencji. Przyjęto na nim ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu oraz ustawę o wyborze prezydenta. S. Karłowski prawdopodobnie nie uczestniczył w tym posiedzeniu, gdyż nie ma go w wykazach imiennego głosowania¹⁸⁸.

W następnych wyborach do parlamentu nie zamierzał startować. Nie zrezygnował jednak z działalności politycznej. W 1935 roku został wybrany do wojewódzkiego kolegium elektorskiego, które wybierało senatorów według nowej ordynacji wyborczej¹⁸⁹.

Działalność polityczna S. Karłowskiego w dużej mierze przyczyniła się do jego aresztowania i utraty życia w czasie II wojny światowej. Śmierć poniósł 21 października 1939 roku na gostyńskim Rynku, razem z 29 obywatelami ziemi gostyńskiej. Senat Rzeczypospolitej Polskiej uczcił pomordowanych w czasie II wojny światowej senatorów tablicą pamiątkową, na której widnieje też nazwisko Stanisława Karłowskiego.



Tablica Pamięci upamiętniająca senatorów II Rzeczypospolitej pomordowanych, poległych, zaginionych, zmarłych w latach II wojny światowej i w powojennym okresie represji, znajduje się w holu Senatu.

Fot.: https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Plik:Tablica_pamiatkowa_Senat_RP.jpg
[Dostęp: 28 listopada 2023 roku]

ców senackiej Komisji Skarbowo-Budżetowej. Być może z tego powodu uczestniczył w obradach Sejmu, zasiadając w łoży urzędników ministerialnych. Zob. *Spr. sten. z 140 pos. Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 23/24 marca 1935 r.*; *Spr. sten. z 72 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 28 lutego 1935 r.*, łam 27-28; *Spr. sten. z 73 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 1 marca 1935 r.*, łam 92-96.

¹⁸⁷ Zob. E. Skorpiska, *Stanisław Karłowski – człowiek wielu pasji* (cz. 1)..., s. 138.

¹⁸⁸ *Spr. sten. z 80 pos. Senatu Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca 1935 r.*, łam 97-100.

¹⁸⁹ *Fiasko bojkotowe agitacji, „Orędownik Gostyński” 1935, nr 69, s. 3.*

